

Zbigniew Zyglewski

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Polskie znaki graniczne na granicy polsko-radzieckiej z lat 1946–1949

16 sierpnia 1945 r. między zainteresowanymi stronami doszło do podpisania umowy o przebiegu granicy polsko-radzieckiej. Umowa ta została ratyfikowana przez ZSRR, a 31 grudnia 1945 r. przez Krajową Radę Narodową¹. Najwyższą instytucją przy wytyczaniu tej granicy była Mieszana Komisja Polski i ZSRR do delimitacji granicy państwowej między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich. Nazwę taką przyjęto 7 marca 1946 r. na jej pierwszym posiedzeniu w Warszawie. Najczęściej używano skróconej nazwy – Mieszana Komisja Delimitacyjna, chociaż stosowano także inne, podobne brzmienie².

Przyjęto radziecką koncepcję podziału granicy na odcinki. Całość 12 marca podzielono na sześć odcinków, przyporządkowując każdy z nich Podkomisjom składającym się z dwóch delegacji: polskiej i radzieckiej. Żeby szybko i sprawnie wyznaczyć granicę, podzielono się odcinkami granicznymi w ten sposób, że tereny podkomisji nieparzystych objęła strona polska, a parzystych radziecka. Proponowana długość tych odcinków dla poszczególnych Podkomisji wynosiła: I – 130 km,

¹ P. Eberhardt, *Polska granica wschodnia 1939–1945*, Warszawa [1993], s. 200–205.

² B. Tomaszewski, *Wytyczenie polsko-radzieckiej granicy państwowej na odcinku bieszczadzki*, „Płaj. Almanach Karpacki” 41, 2010, s. 70, przedruk artykułu pod tym samym tytułem (zmiany w doborze ilustracji), „Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej” 4, 2014, s. 125–144, cytowane tylko wydanie pierwotne; A.A. Wawryniuk, *Granica polsko-sowiecka po 1944 roku (na odcinku z Ukrainą)*, Chełm 2015, s. 182, 200, 339.

Tabela 1. Zasięg Podkomisji wytyczających wschodnią granicę polsko-radziecką w 1946 r.

Podkomisja	Długość odcinka w km			Liczba słupów granicznych	Numeracja znaków granicznych	Zasięg w terenie początek–koniec
	A*	B**	C***			
I	145,0	145,6	145,0	430	1–430	Krzemieniec–Solina
II	159,5	160,0	160,0	292	431–722	Solina – rzeka Sołokija
III	219,5	226,1	219,5	304	723–1026	rzeka Sołokija – linia kolejowa Lublin–Kowel
IV	240,9	239,8	240,0	320	1027–1346	rzeka Bug – Niemirów
V	156,0	158,1	156,0	285	1347–1631	Niemirów–Krynki
VI	186,2	185,4	186,0	356	1632–1987	Krynki–Wiżajny
Razem	1107,1	1115,0	1106,5	1987	×	×

* Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Główny Urząd Pomiarów Kraju, 5/6, Sprawozdanie Dyrekcji Pomiarów Granic Państwa z prac delimitacyjno-technicznych i pomiarowych wykonanych na wschodniej granicy Państwa od czerwca do 31 XII 1946 r., Warszawa 11 I 1947 r., k. 15 czerwona.

** B. Tomaszewski, op. cit., s. 71, za: Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zespół 1, wiązka 5, tom 50, Naczelnik Dyrekcji Pomiarów Granic Państwa do Przewodniczącego Komisji Delimitacyjnej, 30 XII 1947 r., s. 1 i nn.

*** AIPN, BU 2349/19 (Dowództwo WOP), Dokumenty o delimitacji polsko-radzieckiej granicy państwowej w latach 1946–47, k. 19.

II – 154 km, III – 219 km, IV – 234 km, V – 135 km, VI – 182 km. Oczywiście wielkości te uznawano za przybliżone³. Strona radziecka zaproponowała rozpoczęcie prac pomiarowych na granicy 1 maja 1946 r., a ich zakończenie w terenie do 1 sierpnia. Strona polska zasugerowała okres robót granicznych od 1 czerwca do 1 listopada, czemu Rosjanie się sprzeciwiali, uważając, że jest to zbyt długi czas. 19 marca przyjęto rozpoczęcie robót na 1 czerwca, a zakończenie delimitacji w terenie na 1 października 1946 r.⁴ Ostateczna długość delimitowanej granicy i poszczególnych od-

³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), BU 2349/19 (Dowództwo WOP), Protokół nr 3 z posiedzenia Mieszanej Komisji Polski i ZSRR do Delimitacji Granicy Państwowej, 12 III 1946 r., k. 122–123 – była to propozycja radziecka przyjęta przez stronę polską; B. Tomaszewski, op. cit., s. 71 – wspomniane tam źródło nie odnosi się do postanowień z 12 III 1946 r.; A.A. Wawryniuk, op. cit., s. 201–202, 209, 341–342.

⁴ AIPN, BU 2349/19 (Dowództwo WOP), Protokół nr 1 z posiedzenia Mieszanej Komisji Polski i ZSRR do Delimitacji Granicy Państwowej, 7 III 1946 r., k. 113; ibidem, Protokół

ciników została ustalona po jej wyznaczeniu. Podawane wielkości różnią się jednak w zależności od analizowanego źródła. Rozbieżności te i charakterystykę prac poszczególnych Podkomisji ukazuje tabela 1.

W podpisanym 7 maja 1947 r. w Warszawie protokole nr 24 Mieszanej Komisji Delimitacyjnej, zamykającym delimitację granicy polsko-radzieckiej, stwierdzono, że granica od styku na Krzemieńcu po znak graniczny nr 1987 liczy 1115,5 km⁵.

Mieszana Komisja Delimitacyjna opracowała kilka instrukcji dla działalności Podkomisji. Instrukcja nr 1 z 12 marca mówiła o ustawianiu znaków granicznych i sporządzaniu dla każdego z nich osobnych, ustalonych wzorem protokołów. Do każdego znaku granicznego należało też dołączyć szkice topograficzne i jego fotograficzne zobrazowanie⁶.

Instrukcja nr 2 z tego samego dnia opisywała procedurę oznakowania granicy. Wprowadzono i określono kilka typów znaków granicznych. W punktach zmiany ogólnego kierunku linii granicznej (punktach załamania głównych) i w jej miejscach charakterystycznych jako centr (punkt środkowy) miał stanąć znak betonowy – monolit, a z obu stron linii granicznej, w odległości 2,5 m od centra, słupy drewniane. W pozostałych punktach na gruncie stałym na samej linii granicznej jako centr pojawił się słupek drewniany z usypanym i obłożonym darnią lub kamieniami kopcem o średnicy 1 m, a w odległości 2,5 m od centra miały się pojawić słupy drewniane ustawione parami naprzeciwko siebie. Na granicy wodnej z kolei przewidziano drewniane słupy ustawiane parami naprzeciw siebie po obu stronach granicznej rzeki, strumienia, rowu, kanału czy jeziora. W miejscu przejścia linii granicznej z gruntu stałego w wodę i z wody na grunt stały jako centr na jednym brzegu miał natomiast stać znak betonowy, a z jego obu stron dwa słupy drewniane, na przeciwległym zaś brzegu słupek drewniany na przedłużeniu granicy lądowej. Pod wszystkimi centrami miały leżeć znaki podziemne w postaci rurek drenarskich lub pustej butelki ustawionej pionowo szyjką w dół. Dalej zaznaczono, że „znaki graniczne ustawić należy z zachowaniem widoczności z miejsca ich ustawienia nie dalej niż w odległości 1 km jeden od drugiego”.

W paragrafie 5 te same instrukcje zawierały wytyczne odnośnie do numeracji znaków granicznych. Jej początek i jednocześnie znak nr 1 to trójstyk polsko-czechosłowacko-radziecki na bieszczadzkiej górze Krzemieniec. Kolejne numery znaków granicznych, umieszczane pod godłem, miały być nadawane w kierunku z południa ku północy. W paragrafie 4 zapisano zaś techniczny wygląd słupów granicz-

nr 2 z posiedzenia Mieszanej Komisji Polski i ZSRR do Delimitacji Granicy Państwowej, 9 III 1946 r., k. 117; *ibidem*, Protokół nr 4 z posiedzenia Mieszanej Komisji Polski i ZSRR do Delimitacji Granicy Państwowej, 19 III 1946 r., k. 127.

⁵ AIPN, BU 2349/19 (Dowództwo WOP), k. 233.

⁶ A.A. Wawryniuk, *op. cit.*, s. 202–203.

nych. Miały być wyrabiane z okrągłaków grubości 32 cm w cieńszym końcu. Długość słupa ustalono na 3,2 m, z czego na długości 2,06 m miał być ociosany lub opiłowany na cztery kąty o przekroju kwadratowym 22 × 22 cm. Część górna słupa winna być ociosana w kształcie piramidy, dolna natomiast o długości 1,14 m pozostaje nieociosana. Wokół każdego słupa należało usypać kopczyk o promieniu 50 cm i wysokości 20 cm, okładając jego skarpy darnią lub kamieniami⁷.

Wzory słupów granicznych, polskich i radzieckich, zostały zatwierdzone przez Komisję Delimitacyjną 29 maja 1946 r. protokołem nr 7, do którego załączono ich kolorowe projekty, obrazujące techniczną stronę opracowania znaków granicznych. W przypadku polskich zaznaczono załamane białe-czerwone pasy pod kątem 45 stopni oraz szerokość tych pasów⁸.

Główny Urząd Pomiaru Kraju przy Prezydium Rady Ministrów (GUPK) był odpowiedzialny za pomiar granic państwa. Było to wprost zapisane w dekreście z 30 marca 1945 r. O pomiarach kraju i organizacji miernictwa wydanym przez Prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta⁹. Na tej podstawie GUPK odpowiadała za wytyczenie granicy w terenie¹⁰.

Na wschodnim odcinku granicy polsko-radzieckiej, od styku granicy Rzeczypospolitej Polskiej, ZSRR i Republiki Czechosłowackiej do styku granicy Rzeczypospolitej Polskiej, Litewskiej SRR i byłych Prus Wschodnich (obecnie obwód kalininogradzki ZSRR), ustawiono 1987 słupów granicznych. Spośród nich 784 składają się z 2 drewnianych słupów granicznych i drewnianego okrągłego słupka granicznego (centra) między nimi, 223 – z 2 drewnianych słupów granicznych i czterograniastego słupka między nimi, 16 zaś znaków złożonych jest z 2 drewnianych słupów granicznych i betonowego monolitu między nimi. Ponadto 17 oznaczeń granicznych składa się z 3 drewnianych słupów granicznych i drewnianego okrągłego słupka albo monolitu pomiędzy 2 słupkami, przy czym w 3 wypadkach zastosowano betonowe monolity, a w 14 – drewniane okrągłe słupki. Do tego dochodzi 947 znaków składających się z 2 drewnianych słupków granicznych, ustawionych na obydwu brzegach rzek albo jezior lub na jednym brzegu i wyspie¹¹. Ostatni znak graniczny

⁷ B. Tomaszewski, op. cit., s. 73–74; A.A. Wawryniuk, op. cit., s. 207, 342–343.

⁸ A.A. Wawryniuk, op. cit., s. 344–345.

⁹ Dziennik Ustaw, 1945, nr 11, poz. 58.

¹⁰ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Główny Urząd Pomiarów Kraju (dalej: GUPK), 5/6, Prezes GUPK do MSZ, 4 VI 1946 r., k. 63 czerwona; AIPN, BU 2349/19 (Dowództwo WOP), k. 20.

¹¹ A.A. Wawryniuk, *Delimitacja i demarkacja polsko-ukraińskiej granicy w latach 1944–1948*, „Науковий вісник Східноєвропейського національного університету імені Лесі Українки” 10, 2013, s. 15.

o numerze 1987 jest betonowym monolitem umieszczonym między drewnianymi słupami granicznymi¹².

Dwa tygodnie po rozpoczęciu prac przez Mieszaną Komisję Delimitacyjną GUPK przystąpił do prac związanych z pozyskaniem słupów i znaków granicznych. Przeprowadzono konsultacje z Ministerstwem Leśnictwa w sprawie możliwości wykonania potrzebnych słupów granicznych i pali pomiarowych. Ministerstwo poinformowało o konieczności uzyskania zgody Centralnego Urzędu Planowania (CUP) na przydział ok. 650 m³ drewna, ten zaś stwierdził, że po wpłynięciu umotywowanego pisma przychyli się do prośby Ministerstwa Leśnictwa. W tej sytuacji 25 marca postanowiono wystąpić do CUP o przyznanie takiej ilości drewna dla Ministerstwa Leśnictwa na wykonanie 3 tys. słupów oraz złożenie ich w punktach załadowania¹³. Projekt pisma powstał dzień później – oprócz wspomnianej liczby słupów granicznych przewidywał wykonanie 6 tys. drewnianych palików pomiarowych¹⁴. Szczegółowe obliczenia wykazały jednak, że na wyprodukowanie takiej liczby słupów potrzeba ok. 980 m³ surowca. Ponadto zwiększono też liczbę palików pomiarowych do 9 tys. sztuk, co pociągnęło za sobą uzyskanie jeszcze 40 m³ drewna na ich wyprodukowanie¹⁵. 27 marca GUPK wystosował pismo do CUP o przydział 1020 m³ drewna trwałego, odpornego na warunki atmosferyczne¹⁶.

Nie czekając na odpowiedź, ten sam urząd 1 kwietnia wysłał zapotrzebowanie do Ministerstwa Leśnictwa, zamawiając asortyment zgodny z wytycznymi Mieszanej Komisji Delimitacyjnej. Zaplanowano 3 tys. sztuk słupów granicznych o długości 3,20 m. Tyle samo poprzeczek do tych słupów o długości 0,8 m i przekroju 0,15 m, przy czym przewidywano ich przepołowienie, co dawało 6 tys. poprzeczek. Każdy słup graniczny był zaopatrzony w dwie takie poprzeczki stabilizujące całą konstrukcję, które umieszczano w dolnej części słupa wkopanego w ziemię. Do tego dochodziło 5,5 tys. pali pomiarowych o długości 0,8 m i średnicy 0,09 m. Ponadto zamówiono 3,5 tys. palików pomiarowych o wymiarach 0,40 × 0,05 m. Zleceńodawca życzył sobie, by słupy były złożone blisko całej granicy, w miejscach dogodnych do transportu, w punktach kolejowych. Zwracano uwagę, że prace te są bardzo pilne, a Rosjanie mają już gotowe słupy graniczne. GUPK zawiadomił Ministerstwo Leśnictwa, że wystąpiono do CUP o wydanie przydziału drewna¹⁷.

¹² Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie (dalej: ASG), Nadbużańska Brygada WOP, 1467/11, k. 4, 110.

¹³ AAN, GUPK, 8/42, k. 295 amarantowa.

¹⁴ Ibidem, k. 293–293v amarantowe.

¹⁵ Ibidem, k. 296 amarantowa.

¹⁶ Ibidem, k. 291 amarantowa.

¹⁷ Ibidem, k. 283–283v amarantowe.

4 kwietnia CUP potwierdził ministerstwu przydział surowca, a informacja ta spłynęła po kilku dniach¹⁸.

Od tego czasu do 14 kwietnia Dyrekcja Pomiarów Granic Państwa (DPGP), jednostka działająca w ramach GUPK, przeprowadziła kilka rozmów telefonicznych z Departamentem Użytkowania i Zbytu Drewna w Łodzi w sprawie realizacji zamówienia. Następnie Departament zlecił jego wykonanie Dyrekcjom Lasów Państwowych i wyznaczył na połowę kwietnia spotkanie z przedstawicielem DPGP¹⁹.

Ministerstwo Leśnictwa pismem z 10 kwietnia rozdzieliło potrzebny asortyment na Dyrekcje Lasów Państwowych w Białymstoku, Lublinie, Tarnowie i Siedlcach. Podział był czysto mechaniczny, bez uwzględnienia specyfiki granicy i warunków terenowych czy komunikacyjnych. Dyrekcja w Białymstoku uzyskała dwa razy więcej sztuk poszczególnego asortymentu w stosunku do pozostałych jednostek. Ponadto szczegółowo opisano warunki wykonania każdego rodzaju zamówienia. Nakazywano użycie drewna iglastego zupełnie zdrowego. Słup graniczny w dolnej części o długości 1,14 m miał być okorowany i opalony, a część górna o długości 1,96 m ociosana do ostrego kantu o przekroju 0,22×0,22 m. Słupy miały być zakończone daszkiem czterostronnie ściętym o wysokości 0,10 m. W części dolnej należało umocować dwie poprzeczki na krzyż w odpowiednio do tego celu przygotowanych (konusowych) wyżłobieniach. Wszystkie pale pomiarowe miały być okorowane. Te o średnicy 9 cm mogły mieć odchylenie do 1 cm w dół i 2 cm w górę, a w przypadku pali znacznie krótszych o średnicy 5 cm dopuszczano jedynie tolerancję do 2 cm w górę. Pale o średnicy 15 cm, przeznaczone do przełupania na poprzeczki do słupów, mogły odbiegać do 2 cm w dół i w górę. Termin wykonania tych prac ustalono na 31 maja 1946 r., ale zalecano skrócenie tego okresu. W celu dotrzymania terminu 1 i 15 każdego miesiąca przewidywano sporządzanie sprawozdań z postępu prac²⁰.

Wcześniej ustalone spotkanie miało miejsce w dniach 15–16 kwietnia. Delegowany do Łodzi inspektor DPGP omówił szczegóły wykonania zamówienia. Rozmowy te doprowadziły do opracowania szczegółowszego zarządzenia, wydanego 16 kwietnia przez Departament Użytkowania i Zbytu Drewna dla poszczególnych Dyrekcji Lasów Państwowych²¹, które otrzymały nowe, zróżnicowane kontyngenty. Ponadto wskazano okolice, gdzie powinny się znaleźć składy gotowych wyrobów. Słupy miały być przygotowane w pobliżu czynnych stacji kolejowych, przy drogach bitych lub polnych i leśnych, po których z łatwością mogły przejechać samochody ciężarowe o nośności 3,5 t, aby rozwieźć je na odcinki graniczne.

¹⁸ Ibidem, k. 290 amarantowa.

¹⁹ Ibidem, Sprawozdanie DPGP do prezesa GUPK, b.d., k. 294 amarantowa.

²⁰ Ibidem, k. 281 amarantowa.

²¹ Ibidem, k. 279 amarantowa, 294 amarantowa.

Tabela 2. Liczba słupów granicznych i pali pomiarowych Dyrekcji Lasów Państwowych w świetle zarządzeń Ministerstwa Leśnictwa z 10 i 16 kwietnia 1946 r.

Rodzaj	Białystok		Lublin		Tarnów		Siedlce		Razem	
	10 IV	16 IV	10 IV	16 IV	10 IV	16 IV	10 IV	16 IV	10 IV	16 IV
Słupy	1200	1200	600	750	600	750	600	300	3000	3000
Pale 0,8 m	2200	2200	1100	1650	1100	1650	1100	550	5500	6050
Pale 0,4 m	1400	1400	700	1050	700	1050	700	350	3500	3850
Poprzeczki	1200	1200	600	750	600	750	600	300	3000	3000

Źródło: AAN, GUPK, 8/42, k. 279 amarantowa, 281 amarantowa.

W zarządzeniu z 16 kwietnia władze ministerialne na punkty składowania wskazały: w białostockim okręgu leśnym – Suwałki, Augustów, Sokółkę, Gródek, Hajnówkę i Czeremchę, w lubelskim zaś – Białą Podlaską, Włodawę, Chełm, Hrubieszów oraz Tomaszów Lubelski. W zasięgu Dyrekcji Lasów Państwowych w Tarnowie w grę wchodziły Lubaczów, Przemyśl, Lesko i Cisna. Z kolei w siedleckim okręgu leśnym jako punkty składowe pod uwagę brano Siedlce, Mordy, Łuków i Międzyrzec Podlaski²². Wytyczne te jednak nie były ostateczne. Już 19 kwietnia ustalono, że w kolejnych dniach wydelegowani inspektorzy wyjadą do poszczególnych Dyrekcji Lasów Państwowych w celu omówienia i uszczegółowienia wszystkich kwestii na miejscu.

Po dotarciu inspektora do Lublina 24 kwietnia na spotkaniu w Dyrekcji Lasów Państwowych jako miejsca składowania wybrano: Tomaszów Lubelski, Hrubieszów albo Husynne, Dubienkę albo Skryhiczyn, Włodawę, Chotyłów przy Białej Podlaskiej oraz Zabuże, ewentualnie Sarnaki. Miejscowości te również nie były ostateczne, gdyż dopiero konsultacje Dyrekcji Lasów z poszczególnymi nadleśnictwami miały wyłonić miejsca deponowania gotowych słupów granicznych. W Tarnowie w czasie rozmów z inspektorem nie sprecyzowano tych miejsc. Do Białegostoku natomiast zarządzenie ministerialne z 16 kwietnia dotarło dopiero 24 kwietnia, w dniu przybycia inspektora. W tej sytuacji narada nad wszystkimi aspektami wypływającymi z zarządzenia i przywiezionymi instrukcjami odbyła się następnego dnia. Ze względu na brak siły fachowej do wykonania słupów w miejscach wskazanych przez Ministerstwo Leśnictwa obróbkę przeniesiono do nadleśnictw położonych bliżej granicy, gdzie łatwiej było o wykwalifikowane siły.

²² Ibidem, k. 277–278 amarantowe.

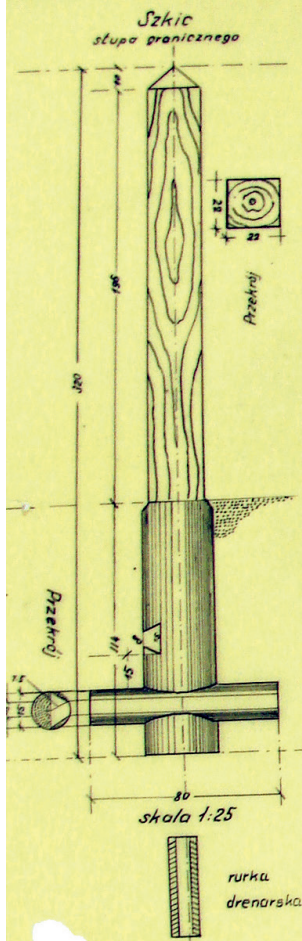
Zgodnie z rozdzielnikiem wyznaczono dziesięć nadleśnictw granicznych, idąc od północy na południe: Wigry, Sejny, Rudawka, Sokółka, Żłota Wieś, Krynki, Waliły, Hieronimowo, Hajnówka, Białowieża. Gotowe wyroby miały być składowane w leśniczówkach, w ostateczności przy gajówkach, przy drogach bitych lub gruntowych, po których mogły jeździć samochody o nośności 3,5 t. Punkty te miały zostać ustalone po konsultacjach z nadleśnictwami.

Niejasna sytuacja była na terenie Warszawskiej Dyrekcji Lasów Państwowych z siedzibą w Siedlcach. Rozmowy toczyły się tam 27 kwietnia. Jako punkt deponowania gotowych wyrobów wskazano leśnictwo Mordy, ale gdyby nie było tam ciosaków, pod uwagę brano leśnictwo Sarnaki, również dogodnie położone. Decyzja miała zapaść w ciągu kilku dni. Początkowo z powodu braku robotników proponowano wykonanie słupów za pomocą mechanicznych pił, a nie ciosania. Nie zostało to przyjęte, było bowiem sprzeczne z wymogami Mieszanej Komisji Delimitacyjnej i dalszymi zarządzeniami²³. Z kolei dla strony radzieckiej ociosywanie nie było już tak oczywiste. Delegacja radziecka na posiedzeniu Mieszanej Komisji Delimitacyjnej 24 czerwca 1946 r. zakwestionowała jakość polskich słupów granicznych. Według Rosjan „słupy dostarczone przez stronę polską nie są opiłowane, lecz ciosane i rozmiary ich w przekroju poprzecznym w niektórych wypadkach wykazują odchylenia do 0,01 m”. W odpowiedzi delegacja polska stwierdziła, że „słupy graniczne dostarczone przez stronę polską nie są opiłowane, lecz ociosane, co ściśle odpowiada wymogom § 4 ustęp I Instrukcji nr 2”. W odniesieniu do wymiarów słupów w przekroju poprzecznym Polacy byli zdania, „iż wahania się wymiarów w granicach 0,01–0,015 m jest w zupełności dopuszczalne i w niczym istotnym nie zmienia ani wyglądu, ani roli, jakie słupy winny spełniać”²⁴.

Poszczególne Dyrekcje Lasów Państwowych wyznaczały nadleśnictwom kontyngenty do wyrobienia. Nie było tutaj wytycznych, każda z Dyrekcji decydowała o tym samodzielnie. Lubelska ostatecznie zdecydowała się na nadleśnictwa: Chotyłów, Hrubieszów, Strzelce, Tomaszów, Włodawa i Zabuzę. Każde z nich miało wyprodukować po 125 sztuk słupów granicznych i poprzeczek do nich, 275 sztuk pali oraz 175 sztuk palików. Zamówienie to jednak nie zostało zrealizowane. Pali i palików było mniej, ponieważ niektóre Podkomisje graniczne orzekły, że nie potrzebują takich ilości. W Nadleśnictwach Tomaszów i Włodawa w ogóle nie wytworzono pali pomiarowych, w Zabuzi natomiast wykonano 196 małych palików, czyli znacznie więcej, niż zakładał plan. Nadleśnictwo to na żądanie Podkomisji

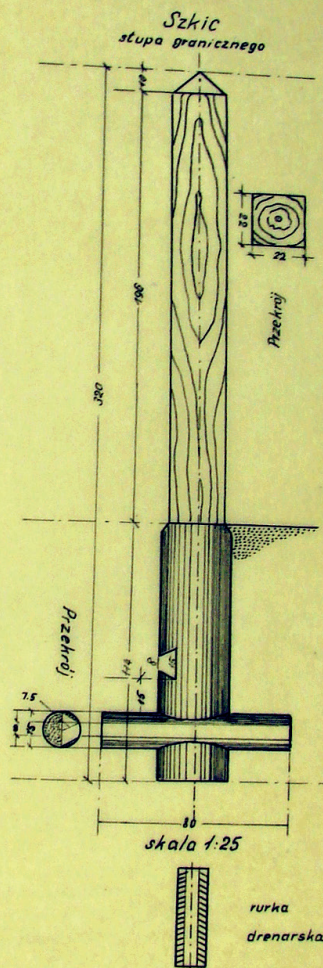
²³ Ibidem, k. 271–274 amarantowe; ibidem, Sprawozdania z delegacji referendarzy, k. 294v amarantowa.

²⁴ AIPN, BU 2349/19 (Dowództwo WOP), k. 171; A.A. Wawryniuk, *Granica polsko-sowiecka*, s. 350.



GE. U. P. K. DYP. POM. GR. AMANTOWA

27



GE. U. P. K. DYP. POM. GR. AMANTOWA

Rysunek techniczny drewnianego słupa granicznego na granicy polsko-radzieckiej. Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Główny Urząd Pomiarów Kraju, 8/42, k. 27 amarantowa

dotatkowo wyrobiło 95 sztuk pali długich na 1 m i szerokich na 15 cm oraz 60 sztuk pali o długości 1,6 m i szerokości 15 cm. W sumie wykonano 155 pali nieobjętych żadnym wcześniejszym planem²⁵.

²⁵ AAN, GUPK, 8/42, k. 179–180 amarantowe, 184 amarantowa, 191 amarantowa.

Z kolei zamówienie siedleckiej Dyrekcji Lasów Państwowych, czyli 300 słupów z poprzeczkami, 550 pali o długości 80 cm i 350 palików o długości 40 cm, w całości wyrobiono w leśnictwie Mordy Nadleśnictwa Siedlce²⁶. Jeśli zaś chodzi o Dyrekcję Lasów Państwowych w Tarnowie, przydzielono jej do wykonania 750 słupów, 1650 pali pomiarowych, 1050 palików oraz 900 poprzeczek do słupów. Nadleśnictwa Oleszyce i Hołubla miały zlecone po 200 słupów granicznych, 750 palików pomiarowych oraz po 250 poprzeczek do słupów, Nadleśnictwa Sanok i Lesko – po 100 sztuk słupów granicznych, 345 pali oraz po 125 poprzeczek, a Nadleśnictwo Baligród – 150 słupów, 510 pali i 170 poprzeczek²⁷.

Każde nadleśnictwo wyznaczało leśnictwa, które miały wykonać słupy graniczne i paliki pomiarowe, a także ostatecznie ustalało miejsce ich składowania. Nadleśnictwa bardzo często nie informowały władz zwierzchnich o miejscu obróbki drewna, a jedynie o punktach składowania. Stąd bowiem dalej rozprowadzano słupy graniczne, więc miejsca te musiały znać poszczególne Podkomisje.

Najdalej wysuniętym na południe nadleśnictwem, gdzie można było zrealizować zamówienie, był Baligród. Całość zamówienia złożono w Leśnictwie Mchawa, chociaż niektórzy szukali słupów w samym Baligrodzie na terenie prywatnego tartaku, który jednak nie uzyskał żadnego zlecenia²⁸. W Leśnictwie Mchawa nie wywiązano się z całego zamówienia, przygotowano jedynie 135 słupów granicznych. Składowano je w Baligrodzie, przy drodze do wsi pod lasem, skąd miały trafić na południowy i wschodni odcinek cypla ciśnieńskiego. W ramach Nadleśnictwa Lesko słupy wyrabiali dwa leśnictwa. Leśnictwo Łukowica uzyskało zamówienie na 100 sztuk, ale wykonało tylko 80 słupów, składowanych przy drodze do wsi Dolna Bezmiechowa. Pozostała ilość, a nawet więcej, wykonano w Leśnictwie Wańkowa, gdzie wyrobiono 35 słupów i złożono je we wsi Olszanica przy drodze. Słupy z tego nadleśnictwa były przeznaczone na granicę biegnącą północną częścią cypla. W sumie w Nadleśnictwie Lesko powstało 115 słupów granicznych. W Nadleśnictwie Sanok ich produkcją zajęło się Leśnictwo Zabutyń, w którym przygotowano wszystkie 100 zamówionych egzemplarzy znaków granicznych. Złożone je w Stróżach Małych pod lasem przy drodze do wsi²⁹. Przewidziano postawienie tych

²⁶ Ibidem, k. 186 amarantowa.

²⁷ Ibidem, 21 V 1946 r., k. 260 amarantowa; ibidem, 9 V 1946 r., k. 266 amarantowa. Oba pisma wystosowano z Referatu Pomiarów Starostwa Powiatowego w Tarnowie i obejmują one wykazy miejsc produkcji słupów i pali pomiarowych oraz ich ilości, nie zaś nadleśnictw. Te zostały ustalone na podstawie mapy: AAN, Kolekcja Kartograficzna, 1077, Rzeczpospolita Polska. Mapa Administracyjna Lasów Państwowych, stan na 1 I 1948.

²⁸ AAN, GUPK, 8/42, k. 190 amarantowa, 198 amarantowa, 232 amarantowa.

²⁹ Ibidem, k. 99 amarantowa.

słupów w rejonie źródeł Sanu. Pierwotnie planowano, że produkcje z tych nadleśnictw zmagazynuje się w jednym miejscu, w Baligrodzie. Skład ten miał obsłużyć granicę długości ok. 120 km, od toru kolejowego do Rawki³⁰.

W rejonie Przemyśla potrzebne materiały z początkiem maja planowano wyrobić w Leśnictwach Hołubla i Lipowica, które miały dostarczyć po 100 słupów granicznych³¹. W tych też miejscach planowano punkty składowania gotowych wyrobów³², szybko jednak zmieniono te lokalizacje. W połowie maja planowane 200 słupów podzielono między Nadleśnictwa Hołubla i Bircza, to ostatnie leżące 30 km na południowy zachód od Przemyśla. Hołubla to dzisiaj osada leśna koło Wapowiec nad Sanem. Ze względu na położenie wydaje się, że niekiedy w dokumentach związanych z wyrabianiem słupów zamiennie używano nazw Wapowce i Hołubla. W ramach tego nadleśnictwa materiały graniczne miały powstać w Leśnictwach Lipowica, Łętownia i Hołubla (Wapowce), w każdym po 50 sztuk słupów granicznych i tyle też w Birczy. Początkowo gotowy materiał z trzech pierwszych miejsc zamysłano złożyć w Przemyślu, a z Birczy miał pozostać na miejscu w tartaku. Przewidywano, że Przemyśl wraz z Birczą obsłużą odcinek granicy rzeka Wisznia–tor kolejowy Sanok–Chyrów długości ok. 60 km³³. Później zamiast leśnictwu w Lipowicy przydzielono 50 sztuk słupów leśnictwu w Korytnikach³⁴. Ostatecznie w Nadleśnictwie Hołubla 150 słupów wykonano prawdopodobnie w tartaku Kuńkowce, nieopodal Przemyśla³⁵. Funkcjonowały natomiast trzy miejsca składowania produkcji: w Hołubli, Lipowicy i Birczy³⁶.

Tartak w Lubaczowie w ramach zlecenia Nadleśnictwa Krowica wyrobił 207 słupów, chociaż według planu miał wykonać o 7 sztuk mniej. Stąd znaki graniczne miały trafić na liczący 60 km odcinek granicy Werchreta–rzeka Wisznia³⁷.

Dla III Podkomisji pracowały nadleśnictwa: Bełzec, Hrubieszów i Strzelce. Pierwsze było związane z Dyрекcją Lasów Państwowych w Przemyślu, pozostałe zaś z Lublinem. W Bełzcu był też wyznaczony skład, w którym zdeponowano 105 słupów. Drugi skład znajdował się w Uhnowie, gdzie pod koniec maja znalazło się 27 słupów. Hrubieszów miał wykonać 125 słupów granicznych, z czego do 23 maja powstało 100 sztuk. Pozostałe egzemplarze zobowiązano się wykonać do końca miesiąca.

³⁰ Ibidem, k. 260 amarantowa.

³¹ Ibidem, k. 266 amarantowa.

³² Ibidem, k. 240 amarantowa, 243 amarantowa, 267 amarantowa.

³³ Ibidem, k. 260 amarantowa.

³⁴ Ibidem, k. 231 amarantowa, 234 amarantowa.

³⁵ Ibidem, k. 131 amarantowa.

³⁶ Ibidem, k. 91 amarantowa.

³⁷ Ibidem, k. 260 amarantowa.

Wszystkie zdeponowano na terenie gajówki we wsi Szpikołosy położonej 5 km od Hrubieszowa. Nadleśnictwo Strzelce wyrobiło 125 słupów granicznych, które zmagazynowano 1,5 km od Dubienki, na terenie gajówki przy gościńcu Dubienka–Skrychiczyn. Stąd pobrano 83 słupy, ale w czasie rozwożenia skradziono 13 sztuk. Na granicy osadzono 70 słupów, pozostałe 42 dobre słupy zostawiono na placu³⁸.

Czwarta Podkomisja zaopatrzenie uzyskała z nadleśnictwa Włodawa. W miejscowym tartaku, gdzie również składowano wyroby, pojawiły się opóźnienia. Na 1 czerwca zrobiono 50 słupów, pozostałe 75 sztuk zadeklarowano na 10 czerwca³⁹. Również Nadleśnictwo Zabuzze mające wyrobić 125 słupów i zdeponować je w Leśnictwie Konstantynów nie wywiązało się z zamówienia. Leśnictwo Zabuzze wykonało 33 słupy z poprzeczkami. Z bliżej nieznanymi powodami położone nad samą granicą Leśnictwo Bohukały nie wykonało ani jednego słupa granicznego, dlatego zamówienie to przejęło Nadleśnictwo Chotyłów. W ramach tego nadleśnictwa Leśnictwo Kodeń przygotowało 63 słupy, złożone na terenie gajówki w Dobromyślu, a tartak w Chotyłowie zrobił 62 słupy.

Jednym z najdalej położonych od granicy punktów było Leśnictwo Pucharka koło stacji kolejowej Mordy, związane z Sielcami. Tutaj zdeponowano 110 słupów granicznych⁴⁰.

Lasy leśnego okręgu białostockiego zaopatrywały V i VI Podkomisję w znaki i materiały niezbędne do wytyczenia granicy. Nadleśnictwa Starzyna i Browsk miały jedną wspólną składnicę w Państwowym Punkcie Przeładunkowym w Hajnówce. Nadleśnictwo Białowieża deponowało słupy na terenie leśniczówki Gródek, przy szosie Białowieża–Prużany, a Nadleśnictwo Waliły swoją produkcję pozostawiało na miejscu, na stacji kolejowej. Wyroby z Nadleśnictwa Hieronimowo trafiały do leśniczówki „Podozierany”, umiejscowionej przy gościńcu z Michałowa do Jałówki, blisko wsi Podozierany. Z kolei bliżej nieznanymi powodami oddział 75 stał się miejscem składowania dla Nadleśnictwa Krynki. Nadleśnictwo Złota Wieś swoje wyroby składało na terenie leśniczówki Buksztel–Horodniana, przy szosie Białystok–Grodno⁴¹.

Nadleśnictwo Sokółka obsługiwało VI Podkomisję i 100 sztuk słupów granicznych zgromadziło w Składnicy nr 1 w Woroniczach. Nadleśnictwo Rudawka punkt dla 120 słupów urządziło w pobliskiej wsi Osienniki (Strażnica Wojewodowa przy

³⁸ Ibidem, k. 124 amarantowa, 179–180 amarantowe, 184 amarantowa, 242 amarantowa, 247 amarantowa; Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Urząd Wojewódzki Lubelski (dalej: UWL), 88, Wydział Pomiarów do GUPK, DPGP, Lublin, 24 V 1946 r., k. 13.

³⁹ APL, UWL, 88, k. 13.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ AAN, GUPK, 8/42, k. 254 amarantowa.

leśnictwie). Nadleśnictwo Sejny złożyło 120 słupów w Gibach, chociaż jeszcze 18 maja nie było wiadomo, gdzie zostaną zdeponowane. Ostatni północny odcinek granicy polsko-radzieckiej obsługiwało Nadleśnictwo Wigry, które 100 sztuk słupów złożyło w leśniczówce Krzywe, położonej na 7 km drogi Suwałki–Sejny wiodącej ku granicy⁴².

Pod koniec maja 1946 r. poszczególne Podkomisje obejmowały swoje odcinki, tam spotykano się z delegacjami radzieckimi i uzgadniano dalszy plan prac granicznych. Mieszana Komisja Delimitacyjna ustaliła termin rozpoczęcia prac delimitacyjnych na 1 czerwca⁴³, ale każda z Podkomisji ruszyła w teren w innym czasie. Zgodnie z wytycznymi wszystkie Podkomisje miały przystąpić do prac 5 czerwca⁴⁴, w tym dniu pracę rozpoczęły jednak tylko Podkomisje: II, IV i VI. Podkomisje III i V przystąpiły do robót terenowych 7 czerwca, a dzień później uczyniła to I Podkomisja⁴⁵, która zaczęła od spotkania z delegacją radziecką, a roboty w terenie zapoczątkowała 11 czerwca⁴⁶. Zakończenie prac granicznych wyznaczono na 1 października 1946 r.⁴⁷, choć Podkomisje w różnych terminach kończyły prace terenowe. Najwcześniej, bo 30 września 1946 r., IV Podkomisja przekazała swój odcinek delegacji Mieszanej Komisji Delimitacyjnej, najpóźniej zaś V Podkomisja, z początkiem grudnia 1946 r. Z kolei I Podkomisja, chociaż zakończyła prace, to jednak oficjalnie nie zdała swojego odcinka z powodu zawieruchy i opadów śniegu, lecz ostatecznie 10 grudnia opuściła granicę, udając się do Warszawy⁴⁸.

Polsko-radziecka linia graniczna rozpoczynała się od wyjściowego punktu na bieszczadzkiej górze Krzemieniec, dokąd 11 czerwca 1946 r. dotarły grupy robocze

⁴² Ibidem.

⁴³ AIPN, BU 2349/19 (Dowództwo WOP), k. 18, 21–24, 135; T. Naumienko, *Udział wojska w pomiarach granicy wschodniej R.P. – prace polowe*, „Wiadomości Służby Geograficznej” 1948, z. 1, fragment rozkazu Nr 129 Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego z 7 V 1946 r., s. 20; B. Tomaszewski, op. cit., s. 72.

⁴⁴ AIPN, BU 2349/19 (Dowództwo WOP), Protokół nr 7 z posiedzenia Mieszanej Komisji Polski i ZSRR do Delimitacji Granicy Państwowej, 29 V 1946 r., k. 141–142.

⁴⁵ AAN, GUPK, 5/6, Sprawozdanie DPGP z prac techniczno-pomiarowych wykonanych na wschodniej granicy państwa od czerwca do 31 VII 1946 r., k. 104 czerwona. W sprawozdaniu tym napisano, że V Podkomisja rozpoczęła prace 5 czerwca. Inne źródło podaje, że 3 czerwca było spotkanie obu zainteresowanych stron, a 7 czerwca rozpoczęły się prace terenowe [AIPN, BU 2349/19 (Dowództwo WOP), k. 36].

⁴⁶ AIPN, BU 2349/19 (Dowództwo WOP), k. 35.

⁴⁷ AAN, GUPK, 8/42, k. 65 amarantowa, 71 amarantowa; T. Naumienko, op. cit., s. 21.

⁴⁸ AIPN, BU 2349/19 (Dowództwo WOP), k. 46–49; AAN, GUPK, 5/6, k. 15v–16 czerwone; M. Kietliński, *Delimitacja polskiej granicy wschodniej 1944–1950*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska” 15, 2002, s. 113 – jako datę zakończenia prac delimitacyjnych na granicy polsko-radzieckiej podaje 6 XI 1946 r.

do wytyczenia granicy. Podkomisja zastała tam betonowy obelisk trójścienny ze ściętym wierzchołkiem o wysokości 1,5 m, jego bok u podstawy liczył sobie 45 cm, a u wierzchołka 30 cm⁴⁹. Na każdym z trzech boków miały być zamocowane tabliczki, ale w momencie przybycia Podkomisji były tam tylko dwie, wykonane z białej blachy. Dokonano odcisków obu tablic: czechosłowackiej „ČSR/Kremenec” i radzieckiej „СССР/Кременец”. Podkomisja zwróciła się do Mieszanej Komisji Delimitacyjnej o wykonanie polskiej tablicy nawiązującej do już istniejących, z napisem „RP/Krzemieniec”⁵⁰. Tablica taka jednak się nie pojawiła, gdyż w czasie przejmowania granicy przez polskich pograniczników w kwietniu 1948 r. nie stwierdzono takiej na trójstyku. Co prawda w raporcie podano, że tabliczkę zerwano⁵¹, ale nie wiadomo, czy był tam po niej ślad, czy też jej brak tak zinterpretowano, widząc tablice dwóch pozostałych krajów i uznając, że musiała być także polska.

Betonowy trójstyk powstał wcześniej, w marcu 1946 r. i wtedy też został dostarczony na wyznaczone miejsce⁵². Punkt styku trzech granic oznaczono 17 kwietnia 1946 r. przy współudziale przedstawicieli zainteresowanych stron. Moment ten uświetniły okolicznościowe uroczystości. Do owego znaku w południe dotarła polska delegacja z generałem brygady Bronisławem Prugar-Ketlingiem na czele. Zjawiła się też delegacja radziecka wraz z trzema generałami, a stronę czechosłowacką reprezentował pułkownik Perko. Po ustawieniu betonowego słupa na specjalnym postumencie wykonanym przez żołnierzy polskich i radzieckich strony wygłosiły krótkie przemówienia.

Już wtedy podkreślano, że na każdym boku tego znaku, odpowiadającym granicznemu państwu, umieszczono napis w języku narodowym, zawierający nazwę państwa i nazwę znaku, tj. Polska Krzemieniec, ZSRR Krzemieniec, Czechosłowacja Krzemieniec. Dzień później podpisano uroczysty akt erekcyjny w miejscowości Mukaczewo po stronie radzieckiej⁵³ oraz sporządzono protokół znaku granicznego „Krzemieniec”, pod którym podpisali się członkowie Mieszanej Komisji ZSRR i Republiki Czechosłowackiej do Delimitacji granicy państwowej między ZSRR i Czechosłowacją, a także przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej⁵⁴.

⁴⁹ Opis na podstawie protokołu z 30 IV 1947 r. – kopia, ASG, Nadbużańska Brygada WOP, 1467/11, k. 3, 7; T. Naumienko, op. cit., fotografia trójstyku, s. 22.

⁵⁰ B. Tomaszewski, op. cit., s. 76, 79; A.A. Wawryniuk, *Granica polsko-sowiecka*, s. 250.

⁵¹ ASG, Bieszczadzka Brygada WOP, 21/44, k. 10.

⁵² T. Naumienko, op. cit., s. 21.

⁵³ Relacja z uroczystości, „Polska Zbrojna” 99, 1946, s. 3; J. Ławski, *Ochrona granic Polski Ludowej 1945–1948*, Warszawa 1974, s. 26.

⁵⁴ Fotografia szkicu znaku granicznego „Krzemieniec” z datą wykonania z Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie znajduje się w: A.A. Wawryniuk, *Granica polsko-sowiecka*, s. 250.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że trójstyk „Krzemieniec” był traktowany jako słup graniczny nr 1 dla granicy polsko-czechosłowackiej, dla polsko-radzieckiej zaś jako zerowy. Numer 1 otrzymał sąsiedni słup drewniany stojący o 106,2 m od Krzemieńca. W protokole widnieje data jego postawienia – 8 czerwca 1946 r.⁵⁵, a więc o trzy dni wcześniejsza od zawitania w te rejony Podkomisji delimitacyjnej. Na posiedzeniu Mieszanej Komisji Delimitacyjnej 24 czerwca 1946 r. strona polska przychyliła się do wniosku radzieckiego, aby trójstyk nie był oznaczony numerem⁵⁶. Te nieścisłości w datach wynikają z faktu sporządzania protokołów w późniejszym terminie. Dopiero z początkiem sierpnia 1946 r. Mieszana Komisja Delimitacyjna zaczęła dyskusję na temat formy protokołów znaków granicznych⁵⁷. W tym miejscu trzeba zauważyć, że kolejne numery słupów granicznych były nadawane dopiero po ich ustawieniu. Pierwsza Podkomisja musiała ustalić liczbę znaków i nadać im numery, które od tej pory były niezienne, gdyż kolejna Podkomisja, na zasadzie kontynuacji, dodawała dalsze numery. Proces nadawania numerów zapoczątkowano dopiero we wrześniu 1946 r.⁵⁸

Początkowy odcinek granicy polsko-radzieckiej pokrywał się z linią przedwojennej granicy polsko-czechosłowackiej. Przy wytyczaniu granicy ze Związkiem Radzieckim postanowiono wykorzystać stare kamienie graniczne, pozostawiając je na miejscu, zmieniając tylko ich oznaczenie. Były to okopcowane słupy granitowe, pod którymi była umieszczona płytką terakotowa z zaznaczonym krzyżem, jako znak podziemny. Granity te potraktowano jako znaki centralne znajdujące się na linii granicznej⁵⁹. Zgodnie z wytycznymi Mieszanej Komisji Delimitacyjnej po obu stronach tych granitów w przepisowej odległości stawiano drewniane słupy graniczne. Długość tak oznakowanej granicy bieszczadzkiej wynosiła ok. 35 km⁶⁰.

Ze względu na zniszczenia dróg i mostów, zwłaszcza głównej i jedynej drogi prowadzącej z Leska do Ustrzyk, transport przygotowanych słupów granicznych na ich docelowe miejsce nie mógł się odbyć. Z tego powodu I Podkomisja, a konkretnie przydzieleni do prac terenowych saperzy musieli je wyrabiać już na granicy. Wykonywane ręcznie przez grupy cieśli słupy z drewna bukowego dowożono z odległości 6–8 km, a następnie podciągano końmi na miejsce przeznaczenia, do

⁵⁵ ASG, Nadbużańska Brygada WOP, 1467/11, k. 5; B. Tomaszewski, op. cit., s. 87, przyp. 47, foto protokołu słupa granicznego nr 1, s. 77–78.

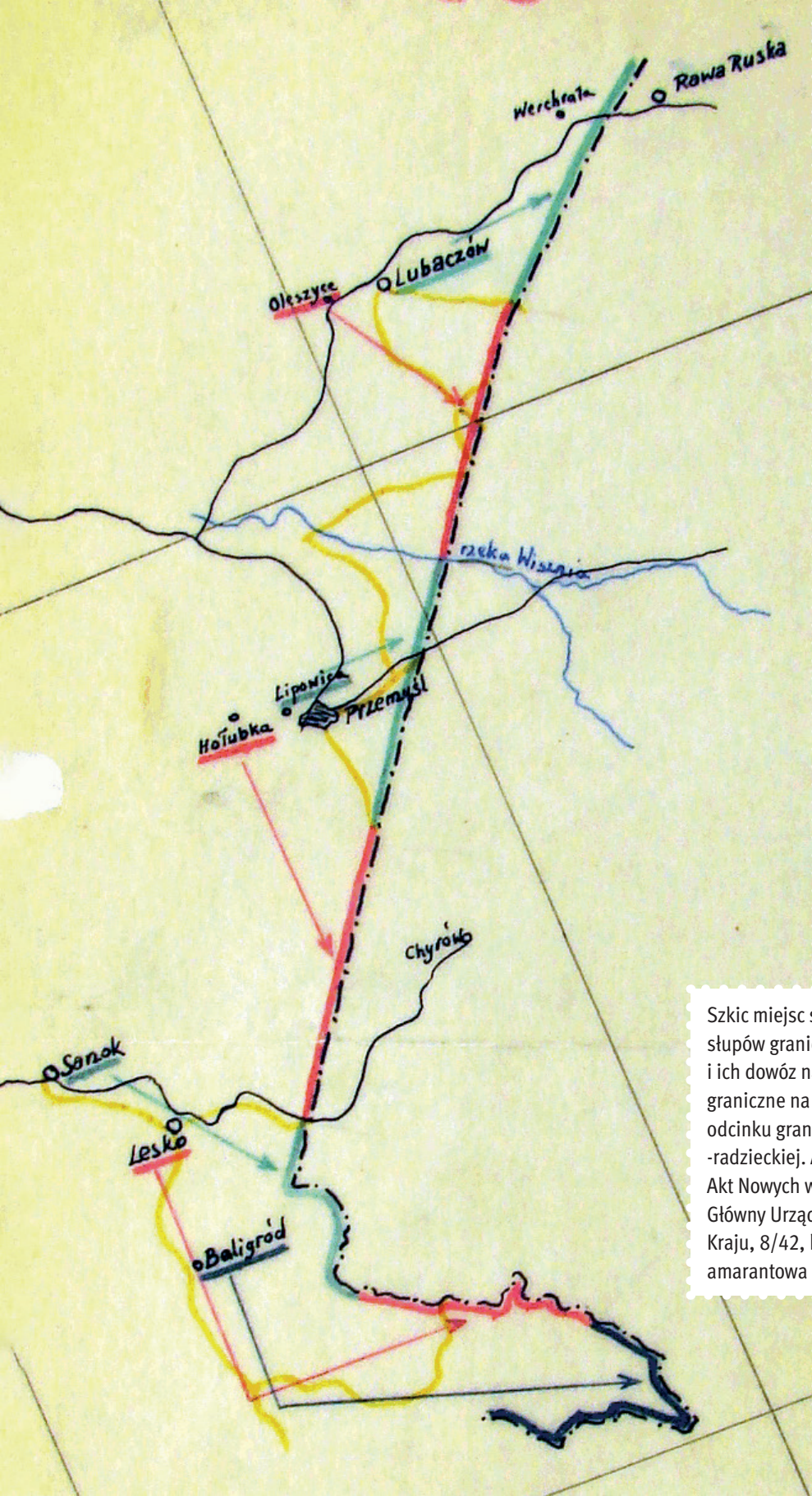
⁵⁶ AIPN, BU 2349/19 (Dowództwo WOP), k. 173.

⁵⁷ Ibidem, k. 182.

⁵⁸ Ibidem, k. 178–179, 192–193.

⁵⁹ Ibidem, k. 39; B. Tomaszewski, op. cit., s. 79–80.

⁶⁰ AAN, GUPK, 5/6, k. 106 czerwona.



Szkic miejsc składowania słupów granicznych i ich dowóz na odcinku graniczne na południowym odcinku granicy polsko-radzieckiej. Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Główny Urząd Pomiarów Kraju, 8/42, k. 267 amarantowa

każdego punktu z osobna⁶¹. Cała ta sytuacja i związane z nią działania zostały zalegalizowane 12 lipca 1946 r. podczas narady odbytej w Ustrzykach Dolnych w obecności członków Polskiej Komisji Delimitacyjnej. Równocześnie ustalono, że przejście tego odcinka granicy nastąpi bez pomalowanych słupów granicznych i ich sfotografowania. Strona polska wykonywała słupy graniczne również dla Rosjan, chociaż ci w czerwcu dostarczyli ich 6 sztuk⁶². W sumie dla I Podkomisji na granicy powstała znaczna część postawionych tam słupów. W świetle danych GUPK wykonano ich 696⁶³, co daje 348 par tych znaków granicznych, z kolei według Mieszanej Komisji Delimitacyjnej było ich 725 sztuk⁶⁴. Prace prowadzone w terenie górskim były szczególnie ciężkie, a żeby osadzić słupy w skale, należało zrobić doły (wykopano ich 1840) przy użyciu materiałów wybuchowych, których zużyto ok. 3 t⁶⁵.

Drugi odcinek granicy wyznaczali Rosjanie. Polska II Podkomisja oprócz współdziałania ze stroną radziecką w wyznaczaniu granicy w terenie miała obowiązek ustawiania znaków granicznych i ich malowania⁶⁶. Prace delimitacyjne zakończono w lipcu, a w następnym miesiącu przeprowadzono malowanie słupów granicznych. Na mocy ustaleń Mieszanej Komisji Delimitacyjnej z 17 września zmieniono trasę granicy koło Hrubieszowa na długości 14 km, przesuując 28 znaków granicznych⁶⁷.

Na tym odcinku ustawiono 7 monolitów jako punkty główne i 285 punktów pośrednich oraz 292 znaki graniczne. Według polskiego protokołu o zakończeniu robót z 4 grudnia 1946 r. oprócz 292 słupów ustawionych po stronie polskiej Rosjanie otrzymali od strony polskiej 51 słupów z obowiązkiem oddania po zakończeniu prac, ale ich później nie zwrócono. Polacy chcieli ich szukać po stronie radzieckiej, lecz wobec różnych trudności zaniechano poszukiwań⁶⁸. Na tym odcinku pojawiły się pewne trudności w zabezpieczeniu słupów na samej granicy. Ze względu na prawie zupełny brak polskich placówek straży granicznej niemożliwe było zabezpieczenie pozostawionych tam słupów granicznych, które rozkradała miejscowa ludność⁶⁹.

⁶¹ Ibidem, k. 107 czerwona; B. Tomaszewski, op. cit., s. 82.

⁶² AIPN, BU 2349/19 (Dowództwo WOP), k. 37, 39; B. Tomaszewski, op. cit., s. 80–82; A.A. Wawryniuk, *Granica polsko-sowiecka*, s. 262.

⁶³ AAN, GUPK, 5/6, k. 15v czerwona.

⁶⁴ AIPN, BU 2349/19 (Dowództwo WOP), k. 65; T. Naumienko, op. cit., s. 29.

⁶⁵ AAN, GUPK, 5/6, k. 108 czerwona; AIPN, BU 2349/19 (Dowództwo WOP), k. 40, 49; T. Naumienko, op. cit., s. 23; B. Tomaszewski, op. cit., s. 85; A.A. Wawryniuk, *Granica polsko-sowiecka*, s. 258.

⁶⁶ A.A. Wawryniuk, *Granica polsko-sowiecka*, s. 278.

⁶⁷ AIPN, BU 2349/19 (Dowództwo WOP), k. 43, 47.

⁶⁸ A.A. Wawryniuk, *Granica polsko-sowiecka*, s. 278.

⁶⁹ AAN, GUPK, 8/42, k. 142 amarantowa.

Trzecia Podkomisja pracowała bardzo szybko. Wynikało to głównie z faktu przebiegu granicy rzekami Sołokija i Bug. Na odcinku podległym tej Podkomisji do końca lipca ustawiono 305 par znaków granicznych oraz sypano kopce graniczne⁷⁰.

Początkowy okres pracy IV Podkomisji był trudny. 4 czerwca 1946 r. przewodniczący tejże dysponował tylko 8 słupami częściowo przygotowanymi do wkopania, albowiem były bez poprzeczek. Interweniował w nadleśnictwie i starostwie o staranność i przyspieszenie ich wykonania. 10 czerwca na delimitowanym odcinku granicy leżało na miejscu 14 słupów – od mostu kolejowego Chełm–Kowel do młyńska Świerże. Na stacji Uhrusk złożone były 22 słupy, na stacji Wola Uhruska czekało kolejnych 29, które w następnym dniu miały być dostarczone na granicę. Pozostałe słupy tartak Włodawa obiecywał wykończyć w ciągu najbliższych dni⁷¹. W raporcie z 12 czerwca 1946 r. stwierdzono, iż IV Podkomisja nie była jeszcze przygotowana do ustawiania słupów granicznych, gdyż te nie zostały dowieszone do granicy, w tym czasie natomiast Rosjanie stawiali swoje słupy graniczne⁷². W ostatecznym rozrachunku wszystkie znaki graniczne zostały ustawione do 17 lipca, aczkolwiek we wrześniu postawiono jeszcze 2 dodatkowe znaki⁷³.

Piąta Podkomisja miała do dyspozycji 546 słupów granicznych i 723 poprzeczki. Na potrzeby wyznaczania granicy zużyto 287 słupów oraz 570 poprzeczek. Pozostałych 235, w tym 12 już pomalowanych, przewieziono z Hajnówki do Korsz, miejsca centralnego składowania słupów przy wytyczaniu północnego odcinka granicy polsko-radzieckiej. Z kolei pozostałe 24 słupy nie nadawały się do użycia – 5 złożonych przy leśnej drodze w puszczy przy rzece Leśna nieznanymi sprawcami spalili i porąbali siekierą, a 14 słupów było wybrakowanych. Początkowo nie zauważono tych braków lub powstały później, po ich przejęciu w leśnictwach: wyszczerbiły się na kantach, np. po wypadnięciu z rąk, pojawiły się znaczne pęknięcia, krzywizny i inne uszkodzenia powstałe w czasie transportu. Słupy te rozpiłowano i użyto jako pale poligonowe, 2 słupy były od drogi niesione przez leśną głuszę, ale z powodu znacznego ciężaru nie doniesiono ich i pozostawiono w lesie – po dwóch dniach saperzy nie mogli ich znaleźć. Trzy słupy zostały skradzione, jeden przygotowano do postawienia i umieszczono go przy moście na rzece Jałówka, niedaleko wsi Dublany, drugi na tej rzece niedaleko od pierwszego i trzeci koło Krynek w po-

⁷⁰ AIPN, BU 2349/19 (Dowództwo WOP), k. 43; T. Naumienko, op. cit., s. 23, 25; A.A. Wawryniuk, *Granica polsko-sowiecka*, s. 317.

⁷¹ A.A. Wawryniuk, *Granica polsko-sowiecka*, s. 322.

⁷² AIPN, BU 2349/19 (Dowództwo WOP), k. 159; A.A. Wawryniuk, *Granica polsko-sowiecka*, s. 322–324.

⁷³ AIPN, BU 2349/19 (Dowództwo WOP), k. 41, 45.

bliżu szosy. Z 570 poprzeczek 287 zużyto jako wzmocnienie do słupów, pozostałe zaś na pale poligonowe oraz paliki⁷⁴.

Z materiałów przygotowanych w nadleśnictwach Złota Wieś, Hieronimowo i Mordy V Podkomisja nie korzystała, gdyż były zbyt odległe, zwłaszcza od stacji kolejowych, co utrudniało transport. Dlatego też na placach pozostało tam odpowiednio: 150, 100 i 190 słupów granicznych oraz tyle samo poprzeczek do nich.

Od początku pojawiały się trudności na odcinku VI Podkomisji. W pierwszych dniach czerwca Rosjanie kwestionowali polskie słupy graniczne, twierdząc, że pod względem technicznym nie odpowiadają wymogom przyjętej przez Mieszana Komisję Delimitacyjną instrukcji. Wytykali, że znaki nie mają odpowiednich wymiarów i nie są heblowane⁷⁵. 20 czerwca wojska pograniczne ZSRR w ciągu dnia woziły słupy graniczne i składowały je koło Kanału Augustowskiego. Żołnierze jeździli po stronie polskiej przez wieś Rudawka w kierunku wsi Kudrynki i dalej do kanału. Przewozili je po terytorium Polski, gdyż sieć komunikacyjna po ich stronie była słabo rozwinięta i trudno je było transportować⁷⁶. W tym czasie Polska Komisja Delimitacyjna nie gromadziła słupów granicznych przy Kanale Augustowskim⁷⁷. Dopiero 4 lipca na odcinku 126 Strażnicy strona polska rozpoczęła prace nad transportowaniem słupów granicznych. Przywieziono je w czterech samochodach i złożono w miejscowości Rudawka w odległości 10 m od granicy⁷⁸. W tym dniu zakończono jednak ustawianie słupów na całej długości odcinka, aczkolwiek później po oczyszczeniu granicy dodatkowo dostawiono 50 par słupów dla lepszej widzialności. Nie był to koniec prac na granicy, gdyż w następnych miesiącach prowadzono prace geodezyjne i topograficzne⁷⁹. Protokoły ostatnich w numeracji słupów granicznych zostały sporządzone 28 września⁸⁰.

Pod każdym znakiem granicznym powinien być umieszczony w ziemi znak stabilizujący. Główny Urząd Pomiarów Kraju szukał stosownej oferty. Takową 8 maja złożyła Centrala Materiałów Budowlanych w Warszawie. Cegielnia Boryszew pod Sochaczewem oferowała w krótkim czasie dostawę drenów o średnicy 40 i 75 mm z opcją transportu własnymi samochodami zleceniodawcy. Dwa dni później DPGP złożyła do Centrali Materiałów Budowlanych zamówienie na zakup 6 tys. rur drenarskich, po połowie z każdej wielkości. W celu realizacji kontraktu 11 maja Za-

⁷⁴ AAN, GUPK, 8/42, k. 73–73v amarantowe.

⁷⁵ AIPN, BU 2349/19 (Dowództwo WOP), k. 159.

⁷⁶ ASG, Podlasko-Mazurska Brygada WOP, 89/2, k. 97.

⁷⁷ Ibidem, k. 91.

⁷⁸ Ibidem, k. 113.

⁷⁹ AIPN, BU 2349/19 (Dowództwo WOP), k. 42, 44.

⁸⁰ ASG, Dowództwo WOP, 1284/300, k. 198–199.

kłady Ceramiczne w Boryszewie wystawiły rachunek opiewający na 20 400 zł za rury, a dwa dni później zleceniodawca wpłacił 19 800 zł. Zakład pod Sochaczewem szybko uporał się z zamówieniem, 17 maja 1946 r. pracownicy DPGP udali się samochodami po odbiór rur drenarskich. Pozostała jeszcze kwestia dopłaty brakujących 600 zł. Sprawa ta ciągnęła się dosyć długo, ale ostatecznie została zamknięta w listopadzie 1947 r.⁸¹

Słupy graniczne miały być zaopatrzone w tabliczki z godłem państwa i kolejnym numerem słupa. Co prawda dopiero 24 czerwca 1946 r. na posiedzeniu Mieszanej Komisji Delimitacyjnej obie strony zgodziły się, że tabliczki te będą montowane na słupach pod koniec prac delimitacyjnych⁸², ale już w końcu kwietnia rozpytywano o możliwość szybkiego wykonania tych elementów oraz o ich cenę. Na trzy firmy wezwane do złożenia oferty zgłosiły się dwie.

25 kwietnia Pracownia Odlewów Metalowych Spadkobiercy Edmunda Witkowskiego Sp. z o.o. z Warszawy przedłożyła Delegacji Polskiej Mieszanej Komisji Delimitacyjnej ofertę. Tablica z godłem miała mieć powierzchnię ok. 6 dm², a z numerem bieżącym ok. 2,1 dm². Tabliczki miały być wykonane ze stopu cynko-aluminiowego, lakierowane. Na czerwonym lakierowanym emalią nitrocelulozową tle miał być umieszczony biały orzeł, a napis, względnie numer słupa, miał być też oddany białą farbą. Producent zobowiązał się dodawać do tablicy gwoździe. Zaproponowana przez niego cena za tablicę wynosiła 250 zł, z numerem zaś 45 zł. W ciągu tygodnia deklarowano wykonanie 200–250 sztuk, przy czym do połowy maja zobowiązano się dostarczyć ok. 300 sztuk. Ponadto oferowano stemple do wybijania numeru na drzewie w cenie 1500 zł za komplet. Jednocześnie nadmieniono, że przy składaniu zamówieniu zaliczka wynosi 15% ceny usługi.

Druga firma złożyła swoją ofertę 6 maja. Odlewnia Metali Zakład Mechaniczny Stanisław Dębiński i Ska z Warszawy koszt orła wraz z numerem wyceniła na 500 zł za sztukę. Zarówno liczby rzymskie I, III, V, oznaczające numer Podkomisji, jak i numery od 0 do 9 miały kosztować 1500 zł za sztukę. Cena wskazuje, że zapewne chodziło tutaj o stemple do wybijania numerów na słupach granicznych.

Delegat Polskiej Mieszanej Komisji Delimitacyjnej Aleksander Żaruk-Michalski 7 maja zdecydował o przyjęciu pierwszej oferty i 10 maja sprawę przekazano do dalszego załatwiania. Najpewniej wykonano partię pilotażową, która trafiła do I Podkomisji. W Bieszczadach wydane zaraz na początku prac tabliczki zostały umieszczone na słupach i cały zapas został wyczerpany. 23 lipca proszono o pil-

⁸¹ AAN, GUPK, 8/42, k. 208–222 amarantowe.

⁸² AIPN, BU 2349/19 (Dowództwo WOP), k. 172.

ne przesłanie reszty tabliczek⁸³, niestety prośba ta nie została zrealizowana. 1 października II Podkomisja zakończyła prace, ale na słupach granicznych brakowało tablic z godłem państwowym. Zdaniem Podkomisji uzupełnienia tego miały dokonać Wojska Ochrony Pogranicza, gdyż dotychczas tablice nie były gotowe⁸⁴. Przegląd słupów granicznych z kwietnia i maja 1948 r. wykazał, że na całej granicy brakowało godła państwowych. Jedynie słupy od numeru 2 do 49 oraz słup numer 548 były kompletne⁸⁵.

Próbowano temu zaradzić i uzupełnić brakujące elementy na słupach granicznych. W tej sprawie 6 października 1948 r. w gabinecie ministra spraw zagranicznych odbyło się spotkanie. Minister zaproponował, żeby żołnierze Wojsk Ochrony Pogranicza (WOP) przytwierdzali na granicy wschodniej godła państwowe i numery słupów. Dowództwo WOP odmówiło jednak wykonania tych prac, zasłaniając się rozporządzeniem prezydenta z 1927 r., w którym wyraźnie zapisano, że zakładanie znaków granicznych należy do Ministerstwa Komunikacji, ich utrzymanie spoczywa na wojewódzkich władzach administracyjnych, a ochronę nad znakami sprawuje organ chroniący granicę. Ponadto stwierdzono, że wojsko nie ma takiego personelu, który może dobrze wykonać te zadania⁸⁶.

Godło państwowe i numery zaczęto umieszczać na słupach granicznych w lipcu i sierpniu 1949 r. Akcję przywieszania prowadził Wydział Pomiarów Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, nadzorowany przez komisje graniczne, w których skład wchodził oficerowie wojsk pogranicznych. Dowódcy poszczególnych Batalionów chroniących granicę byli zobowiązani do udzielenia wszelkiej pomocy ekipom technicznym Wydziału Pomiarów⁸⁷. Takie źródłowo potwierdzone działania obejmowały odcinek granicy w rejonie Włodawy, chroniony przez 23. Samodzielny Batalion Ochrony Pogranicza⁸⁸.

Dość długo nie było stanowiska w sprawie malowania słupów granicznych. Strona polska na posiedzeniu Mieszanej Komisji Delimitacyjnej 24 czerwca 1946 r. oznajmiła Rosjanom, że swoje słupy będzie malować dopiero po ich ustawieniu,

⁸³ AAN, GUPK, 8/42, k. 225–226 amarantowe, 228 amarantowa.

⁸⁴ A.A. Wawryniuk, *Granica polsko-sowiecka*, s. 272.

⁸⁵ ASG, Bieszczadzka Brygada WOP, 21/44, Raport 15 Brygady Ochrony Pogranicza, 25 V 1948 r., k. 10; B. Tomaszewski, op. cit., s. 81.

⁸⁶ ASG, Dowództwo WOP, 219/34, Dowództwo Wojsk Lądowych, Główny Inspektor Ochrony Pogranicza do MSZ, przewodniczącego Komisji Delimitacyjnej, 6 XI 1948 r., k. 32 wiśniowa.

⁸⁷ AIPN, BU 2243/124 (Nadbużańska Brygada WOP), Sprawozdanie miesięczne z pracy Sekcji R.G. i K.G., lipiec 1949 r., k. 326, 334.

⁸⁸ AIPN, BU 2315/22 (Nadbużańska Brygada WOP), 23 SBOP, pisma, meldunki i sprawozdania operacyjne sierpień–grudzień 1949 r., Meldunek sytuacyjny nr 155, 1 VIII 1949 r., k. 1.

nie wcześniej niż w sierpniu⁸⁹. W tym czasie Wydział Pomiarów Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie nie miał żadnej wiedzy w tej kwestii. Przewodniczący Podkomisji działającej na odcinku Oddziału Nr 8 WOP (województwo rzeszowskie) zawiadomił wojsko, że malowanie słupów granicznych na chronionym przez nich odcinku należy do nich. Ci zwrócili się do przełożonych i uzyskali informację, że dowództwo nic o tym nie wie. Ostatecznie zapytanie skierowano do GUPK. W tym czasie część słupów była gotowa i czekała na pomalowanie, ale nie było wiadomo, kto ma to zrobić⁹⁰.

Początkowo sądzono, że słupy graniczne mogą być pomalowane np. przez wyspecjalizowane firmy. Szybko jednak władze, a szczególnie Podkomisje, doszły do przekonania, że oddanie tego zadania różnym przedsiębiorstwom jest niecelowe i nie gwarantuje wykonania prac w terminie. Niemniej jednak w końcu czerwca 1946 r. nikt jeszcze nie wiedział, kto będzie malował słupy graniczne.

Na początku lipca III Podkomisja postarała się o wycenę wykonania prac malarskich na swoim odcinku. Kosztorys przewidywał okitowanie słupów granicznych, podwójne malowanie białą farbą oraz namalowanie spiralnej czerwonej wstęgi. Prace te wyceniono na 300 zł od jednego słupa. Przyjmując 400 słupów do pomalowania, wyszła suma 120 tys. zł. Do wykonania robót potrzebowano 5 wiader cynkowych, 10 dużych szczotek malarskich, po 10 pędzli malarskich nr 32 i nr 15 oraz młynek do mielenia farby. Do pomalowania słupów przewidywano zużycie 400 kg farby olejnej białej, 180 kg czerwonej i 540 kg pokostu. Do okitowania postulowano 250 kg kitu, względnie mielonej kredy, oraz 125 kg pokostu⁹¹. Choć skupiano się na sposobie malowania słupów, to DPGP dopiero 17 lipca 1946 r. przedłożyła Delegacji Polskiej Mieszanej Komisji Delimitacyjnej dwa projekty wzorów malowania słupów granicznych z prośbą o ewentualne zaakceptowanie jednego z nich i przesłanie do poszczególnych Podkomisji⁹².

Przed 23 lipca w Podkomisjach panowało przekonanie o możliwości wykonania tych prac we własnym zakresie – na każdym odcinku pracowali przecież graniczni saperzy. Aby zachęcić ich do szybkiej pracy, obiecywano specjalne premie. Potrzebowano jedynie farb i narzędzi, choć należało też uzyskać opinię miarodajnej fachowej firmy odnośnie do sposobu malowania i zapotrzebowania materiałów. Wykorzystano propozycję majstra malarskiego z początku lipca, która przewidywała wyszpachlowanie słupów, zagruntowanie i ich pomalowanie. Na ok. 3 tys.

⁸⁹ AIPN, BU 2349/19 (Dowództwo WOP), k. 172.

⁹⁰ AAN, GUPK, 8/42, Wojsko Polskie, Oddział WOP Nr 8 do GUPK. Biuro Pomiarów Granicy Wschodniej, 4 VII 1946 r., k. 165 amarantowa.

⁹¹ Ibidem, Oferta Władysława Węzowskiego, Krystynopol, 5 VII 1946 r., k. 161 amarantowa.

⁹² Ibidem, k. 164 amarantowa.

słupów szacowano 3 tys. kg farby olejnej białej, 1350 kg farby olejnej czerwonej, 4050 kg pokostu, 2250 kg terpentyny, 1860 kg kitu lub 1860 kg kredy mielonej i 930 kg pokostu. W grupie sprzętu malarskiego przewidywano 30 sztuk wiader cynkowych, 60 dużych szczotek malarskich, po 60 pędzli malarskich nr 32 i nr 15, 6 młynków do mielenia farby olejnej. Powyższe materiały malarskie przydzielalby i wydawał Podkomisjom Wydział Gospodarczy Komisji Delimitacyjnej⁹³. Ta zgodna ze sztuką malarską propozycja była kosztowna i do tego bardzo czasochłonna, a czas przy delimitacji granicy odgrywał niebagatelną rolę. Rosjanie zaraz po wkopaniu słupów przystępowali do ich malowania⁹⁴. W lipcu strona radziecka malowała 40 sztuk słupów dziennie, skutkiem czego część znaków granicznych była już gotowa. Ponadto Rosjanie domagali się, by strona polska prowadziła swe prace równolegle. Wynikło to z faktu fotografowania słupów jako załączników do protokołów granicznych⁹⁵.

Ostatniego dnia lipca warszawska Fabryka Farb i Lakierów Zygmunt Jentys i Syn zaproponowała dwukrotne malowanie słupów bez ich szpachlowania i gruntowania. Po ich przetarciu papierem ściernym należało je raz pomalować farbą olejną, a drugi raz emalią. Jak twierdziła firma, „jest to najoszczędniejszy sposób dobrego wykonania roboty”. Jednym kilogramem farby olejnej czy emalii można było pokryć 6 m² powierzchni. Obliczono, że dwukrotne pomalowanie jednego słupa obejmuje 1,8 m². Przy 3 tys. słupów łączna powierzchnia wyniosłaby 5400 m², w zaokrągleniu 6 tys. m², a więc potrzebne było, i to z zapasem, 2 tys. kg farby. Zaproponowana cena netto dobrej farby z odbiorem z wytwórni wynosiła ok. 350 zł za kilogram farby czerwonej i ok. 290 zł za kilogram białej. W sumie koszt farby opiewał na 640 tys. zł, ale za połowę tej ceny oferowano także farbę nieco gorszej jakości⁹⁶.

Już 2 sierpnia 1946 r. DPGP wystosowała okólnik do wszystkich Podkomisji granicznych, dołączając po dwa kolorowe wzory malowań słupów granicznych. Grupy malarzy należało utworzyć z saperów, przydzielając im część posiadanej farby w celu zachowania oszczędności w użyciu „tak drogiego materiału”. W okólniku nakazano malowanie słupów po uzyskaniu farby i narzędzi. Za zbędne uznano gruntowanie pokostem i szpachlowanie, należało się ograniczyć do przetarcia obiektu papierem ściernym, pomalowania raz farbą olejną, a drugi raz emalią. Na jeden słup przewidziano zużycie ok. 0,3 kg farby olejnej i tyle samo emalii. Równo-

⁹³ Ibidem, k. 159–159v amarantowe; A.A. Wawryniuk, *Granica polsko-sowiecka*, s. 338, uważa, że wielkości te zostały zużyte do malowania słupów na całej delimitowanej granicy polsko-radzieckiej.

⁹⁴ ASG, Podlasko-Mazurska Brygada WOP, 89/2, Meldunek WOP, 18 VII 1946 r., k. 127.

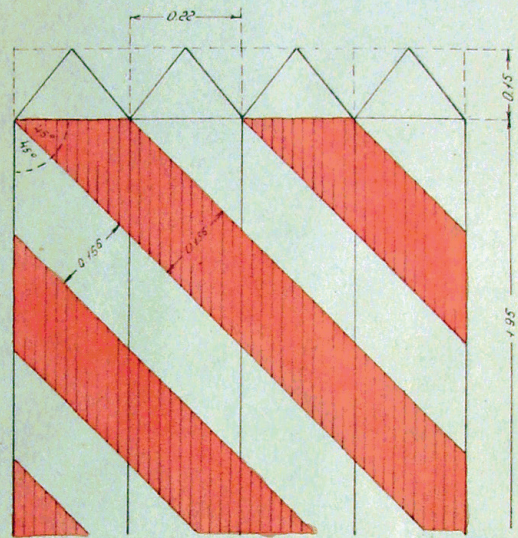
⁹⁵ AAN, GUPK, 8/42, k. 157 amarantowa, 159 amarantowa, 162 amarantowa.

⁹⁶ Ibidem, k. 158 amarantowa.

Wzór № 2

malowania słupów granicznych
do delimitacji granicy Państwowej

154



Płaszczyzny rozłożone

Powierzchnia ogólna słupa

$$\begin{aligned} 1.95 \times 0.22 \times 4 &= 1.73 \text{ m}^2 \\ 0.22 \times 0.75 \times 4 &= 0.07 \text{ m}^2 \\ \hline \text{Razem } &1.80 \text{ m}^2 \end{aligned}$$

Kąt nachylenia pasów 45°
szer. pasów 0.155 mm.

Główny Urząd Pomiarów Kraju
Dyrekcja Pomiarów Granic Państwa

Wzór malowania polskich słupów granicznych na granicy polsko-radzieckiej rozestany do poszczególnych Podkomisji. Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Główny Urząd Pomiarów Kraju, 8/42, k. 154 amarantowa

częśnie poszczególnym odcinkom granicznym przydzielono stosowną ilość farby: Podkomisje I i V dostały po 280 kg czterech rodzajów farb, II i VI po 320 kg, a III i IV po 400 kg⁹⁷. W sumie przewidziano zużycie 2 tys. kg farby.

5 sierpnia na posiedzeniu Mieszanej Komisji Delimitacyjnej strona polska zapewniała Rosjan, że dysponuje wszystkimi materiałami do malowania słupów i w najbliższym czasie ruszą prace malarskie⁹⁸, chociaż przetarg na dostarczenie farby rozstrzygnięto dopiero 8 sierpnia 1946 r. Zgłosiło się trzech oferentów: firma Imroth i Malinowski, firma Karpiński i Leppert oraz firma Jentys i Syn. Za najodpowiedniejszą uznano pierwszą z nich, oferującą farbę po najniższych cenach – białą olejną po 220 zł za kilogram, cynobrową zaś po 265 zł⁹⁹.

W dniach 19–20 sierpnia 1946 r. w obecności trzyosobowej komisji odcinka IV Podkomisji żołnierze z kompanii ochrony w rejonie Włodawy pomalowali na próbę 11 słupów. Na jeden słup zużyto 450 g farby białej przy jednorazowym pomalowaniu białych pasów i wierzchołka. Ponieważ farba ta była gęsta, użyto 75 g terpentyny do rozcieńczenia. Na jednorazowe pomalowanie czerwonych pasów spożytkowano przeciętnie 475 g czerwonej farby, która nie wymagała rozcieńczenia. Jak podkreśliła komisja, próbę wykonano w optymalnych warunkach, bez pośpiechu, w obecności jej członków. Przewidywano, że w „normalnych” warunkach zużycie farby będzie nieco większe. Do jednorazowego pomalowania wszystkich 314 słupów na biało-czerwono oraz uwzględniając ewentualne postawienie dodatkowych słupów, komisja postulowała przysłanie IV Podkomisji po 150 kg farby białej i czerwonej oraz co najmniej 30 kg terpentyny. Tej ostatniej zapotrzebowano większą ilość, gdyż służyła do mycia pędzli i rąk¹⁰⁰.

Ponieważ na wczesnym etapie demarkacji nie podjęto decyzji w sprawie malowania słupów granicznych, skutkowało to późnym podjęciem tego typu robót. W świetle sprawozdania DPGP w czerwcu i lipcu strona polska nie pomalowała żadnego słupa granicznego, chociaż I Podkomisja ustawiła ich 250. Dla porównania – na odcinku IV Podkomisji Rosjanie pomalowali 260 swoich słupów, a w ramach VI Podkomisji 172 sztuki¹⁰¹. W sierpniu było już trochę lepiej: II Podkomisja pomalowała 62 polskie słupy graniczne, III zaś 40 słupów. Najwięcej pracy wykonała IV Podkomisja, malując aż 150 sztuk, z kolei VI Podkomisja pomalowała zaledwie 9 słupów granicznych. Najgorzej jednak było na odcinku V Podkomisji,

⁹⁷ Ibidem, k. 156–156v amarantowe.

⁹⁸ AIPN, BU 2349/19 (Dowództwo WOP), k. 178.

⁹⁹ AAN, GUPK, 8/42, k. 160 amarantowa.

¹⁰⁰ Ibidem, Protokół stwierdzający zużycie farb i terpentyny do malowania słupów granicznych w 4-tej Podkomisji Delimitacyjnej, k. 169–169v amarantowe.

¹⁰¹ AAN, GUPK, 5/6, k. 105 czerwona.

gdzie zarówno strona polska, jak i radziecka nie pomalowały żadnego znaku granicznego¹⁰². Malowanie nadgoniono w późniejszych miesiącach – III Podkomisja nanoszenie farby zakończyła w październiku, a V Podkomisja miesiąc później¹⁰³. Do końca grudnia 1946 r. udało się pomalować wszystkie słupy graniczne¹⁰⁴.

Szczególnie trudna sytuacja związana z bezpieczeństwem zaistniała na obszarze prac I Podkomisji. Do zadań malarskich sformowano grupę 10 malarzy pod dowództwem oficera, chronioną przez 70 żołnierzy z 34. pułku piechoty¹⁰⁵. Pod koniec sierpnia 1946 r. II Podkomisja zorganizowała sześć grup malarskich z oddziału ochrony, a każda z nich składała się z siedmiu ludzi pod dowództwem podoficera. Zakończenie prac delimitacyjnych na tym odcinku przewidziano na 1 października 1946 r. i do tego dnia zakończono malowanie słupów granicznych¹⁰⁶.

Polskie słupy graniczne na odcinku VI Podkomisji malowały grupy złożone z czterech żołnierzy kierowanych przez oficera lub osobę cywilną – technika¹⁰⁷. W świetle meldunków WOP można określić czas i miejsce prac malarskich w północnej części tego odcinka. W sierpniu i we wrześniu malarze przebywali na terenie 27. Komendy Odcinka (Makowlany). 24 sierpnia grupa malarzy przystąpiła do prac na terenie 126. Strażnicy WOP (Makowice), 3 września w okolicy Strażnicy nr 125 (Chorościany). Wiadomo, że 14 września zakończono prace na obszarze 129. Strażnicy (Myszkieniki Wielkie) i trzy dni później malarze przenieśli się na teren sąsiedniej 26. Komendy Odcinka WOP (Sejny), do Strażnicy nr 125 (Stanowisko), gdzie byli obecni do końca września 1946 r.¹⁰⁸

Polskie słupy graniczne malowane były dopiero po wkopaniu, o czym świadczą liczne informacje, choć w ramach V Podkomisji malowano je także przed ich ustawieniem. Dwunastu pokrytych farbą słupów nie wykorzystano, zostały one później przetransportowane koleją do Korsz¹⁰⁹.

Okólnik z początku sierpnia 1946 r. w sprawie malowania słupów granicznych jasno nie określił, czy należy malować je raz, czy dwa razy. W sprawozdaniach z prac nie wspomina się o tym, jedynie przy okazji malowania słupów w sierpniu

¹⁰² Ibidem, k. 135 czerwona.

¹⁰³ AIPN, BU 2349/19 (Dowództwo WOP), k. 47–48.

¹⁰⁴ AAN, GUPK, 5/6, Sprawozdanie DPGP z prac delimitacyjno-technicznych i pomiarowych wykonanych na wschodniej granicy państwa od czerwca do 31 XII 1946 r., Warszawa, 11 I 1949 r., k. 15v czerwona.

¹⁰⁵ AIPN, BU 2349/19 (Dowództwo WOP), k. 50; A.A. Wawryniuk, *Granica polsko-sowiecka*, s. 247–248.

¹⁰⁶ A.A. Wawryniuk, *Granica polsko-sowiecka*, s. 269–270, 271.

¹⁰⁷ ASK, Podlasko-Mazurska Brygada WOP, 89/2, k. 173, 189; ibidem, 92/1, k. 165.

¹⁰⁸ ASK, Podlasko-Mazurska Brygada WOP, 89/2, k. 165, 173, 189; ibidem, 92/1, k. 165.

¹⁰⁹ AAN, GUPK, 8/42, k. 75 amarantowa.

na odcinku IV Podkomisji stwierdzono, że pomalowano je pierwszy raz¹¹⁰. Przegląd znaków granicznych dokonany przy okazji przejmowania granicy w kwietniu i maju 1948 r. wykazał na niektórych odcinkach granicy kiepskie wykonanie prac. Na bieszczadzkiem fragmencie granicznym chronionym przez 15. Brygadę Ochrony Pogranicza do rzeki Sołokii (słup nr 722) 14 słupów (nr 1, 3, 5, 7, 9, 14, 18, 19, 22, 23, 25, 27, 30 i 32) wymagało odnowienia, ponieważ farba zniszczyła się pod wpływem deszczu¹¹¹. Z kolei znaki graniczne od nr. 51 do nr. 162 „oblażyły z farby”. Również dalej nie było najlepiej, gdyż słupy od nr. 216 do nr. 222 wymagały odnowienia, bo „opadły z farby”¹¹². Kolejna partia słupów z farbą zmytą przez deszcz rozpoczęła się od nr. 649 i obejmowała znaki nr 650, 652–655, 658 oraz 664–672¹¹³. Ciekawy jest przypadek słupa granicznego o nr. 721, na którym deszcz zmył farbę tylko z jednej strony¹¹⁴.

Powód zmywania się farby wydaje się tylko jeden – były one silnie rozcieńczone rozpuszczalnikiem. Być może nie wynikało to z woli samych wykonawców, a raczej z braku materiału. Malowanie uznawano za pilną sprawę, ale na granicy brakowało farby i ciągle wysyłano zapotrzebowania¹¹⁵. Czas gonił, trzeba było się wywiązać z terminów, więc posiadaną ilość farby rozrzedzano, aby na słupy graniczne nanieść przynajmniej jakąś powłokę.

Wraz z pracami końcowymi na granicy w połowie września 1946 r. DPGP, po otrzymaniu sprawozdań z Podkomisji, szacowała, że w ok. 26 punktach składowych, rozlokowanych od Baligrodu do Sejna, pozostało kilkaset słupów granicznych. Dokładnych danych spodziewano się na koniec września. Sądzone, że będzie je można wykorzystać „do delimitacji granicy północnej, tj. w dalszym przedłużeniu granicy wschodniej aż do morza”. Gotowe i przeschnięte słupy należało przetransportować kolejną, np. do Gołdapi czy Węgoborku (Węgorzewa) w pobliże granicy północnej lub też mogły je na miejscu sprzedać leśnictwa, w których je złożono. Sprawę uważano za pilną, gdyż słupy trzeba było przewieźć przed zakończeniem prac Podkomisji¹¹⁶.

Dyrekcja Pomiarów Granic Państwa skierowała pisemny wniosek do ministra spraw zagranicznych w sprawie sposobu zlikwidowania niewykorzystanych słu-

¹¹⁰ AAN, GUPK, 5/6, k. 136 czerwona.

¹¹¹ ASG, Bieszczadzka Brygada WOP, 21/44, k. 10.

¹¹² Ibidem, Samodzielny Batalion Ochrony Pogranicza Nr 35 do Dowódcy 15. Brygady Ochrony Pogranicza w Przemyślu, k. 26.

¹¹³ Ibidem, k. 22.

¹¹⁴ Ibidem, k. 25.

¹¹⁵ AAN, GUPK, 5/6, k. 136 czerwona.

¹¹⁶ AAN, GUPK, 8/42, k. 65 amarantowa, 67 amarantowa.

pów granicznych. Po jego akceptacji 16 września 1946 r. DPGP przedłożyła projekt zarządzenia Delegacji Polskiej Mieszanej Komisji Delimitacyjnej¹¹⁷, która 24 września wydała Okólnik nr 3 do przewodniczących Podkomisji delimitacyjnych. Zostały one zobowiązane do dokonania oględzin niewykorzystanych słupów granicznych. Zdadne miały zostać policzone i dostarczone do najbliższych stacji kolejowych, a te, które nie nadawały się do wytyczenia granicy, zalecano sprzedać według cen miejscowych. Podobnie należało uczynić, gdy słupów było mało albo znajdowały się zbyt daleko od stacji kolejowej, gdyż w takim wypadku ich przewóz byłby zbyt kosztowny. W okólniku tym za prawdopodobne miejsce składowania słupów zapisano Węgorzewo¹¹⁸. Olsztyńskie władze wojewódzkie poinformowały, że nie było tam jednak dojazdu kolejowego (z powodu rozbiórki torów w 1945 r.), i wskazały szereg stacji kolejowych rozmieszczonych wzdłuż północnej (pruskiej) granicy państwowej, na których były dogodne możliwości wyładunkowe. Wymieniono Braniewo, Bartoszyce, Korsze (Korszyn), Kętrzyn (Rastembork), Giżycko (Łuczany), a nawet Węgorzewo, dopuszczając możliwość dowożenia tam słupów drogą wodną ze stacji Giżycko¹¹⁹.

Ponieważ sprawozdania z poszczególnych Podkomisji nie napływały, 12 października rozesłano upomnienia do Podkomisji I, III i VI. Ostatecznie zostały one dostarczone, choć V Podkomisja swe sprawozdanie z obrotu materiałem drewnianym przy wyznaczaniu granicy wystosowała dopiero 2 grudnia 1946 r.¹²⁰ W świetle raportów opartych na Okólniku nr 3 po delimitacji pozostało 1165 słupów granicznych, z czego 491 znajdowało się w składnicach, a 674 sztuki w lasach, czyli leśnictwach¹²¹.

Sukcesywnie słupy graniczne i inne materiały związane z wytyczaniem granicy państwa trafiały transportem kolejowym do stacji Korsze, gdzie składowano je na placu. Na koniec listopada 1946 r. zmagazynowano 501 słupów granicznych, 206 pali okrągłych, 200 poprzeczek opalanych, 180 rur drenarskich oraz 12 drewnianych zastaw. Te ostatnie służyły do wytwarzania betonowych monolitów, ustawianych czasami między drewnianymi słupami granicznymi. Docierały one w różnym czasie i z różnych miejsc. 18 września wyekspediowano z Leska 135 słupów, a pięć dni później w Dorohusku załadowano 43 słupy i 206 pali pomiarowych. 24 września wystawiono dwa listy przewozowe, cztery dni później zaś kolejny, obejmujące łącznie 244 słupy graniczne, 200 poprzeczek, 180 rur drenarskich

¹¹⁷ Ibidem, k. 66 amarantowa.

¹¹⁸ Ibidem, k. 63 amarantowa.

¹¹⁹ Ibidem, k. 61 amarantowa.

¹²⁰ Ibidem, k. 68v amarantowa.

¹²¹ Ibidem, k. 69 amarantowa.

i 12 drewnianych zastaw¹²². 6 listopada ze stacji Olsztyn transportem wojskowym nadano 76 słupów. Na początku grudnia 1946 r. przesyłka słupów granicznych do Korsz została zakończona i należało uregulować sprawy prawno-finansowe dotyczące ich przechowywania. Koszt transportu i magazynowania słupów granicznych w Korszach w 1946 r. wyceniono na ogólną sumę 25 101 zł¹²³.

W świetle raportu na koniec 1946 r. Podkomisje delimitacyjne odebrały 1758 słupów granicznych, z powodu złego wykonania wybrakowano 173 słupy, a w punktach składowych pozostało ich 674 (najwięcej w składach obsługujących Podkomisje V i VI¹²⁴).

Tabela 3. Sprawozdanie końcowe Dyrekcji Pomiarów Granic Państwa z obrotu materiałami drzewnymi przy pomiarach granicy wschodniej, 9 maja 1947 r.

	Słupy graniczne	Pale poprzeczne	Pale pomiarowe	Paliki pomiarowe	Pale poligonalne
Odebrane przez Podkomisje	1758	2302	2962	1866	155
Wybrakowane	173	235	215	130	–
Wysłane do Korsz	491	212	277	–	–
Pozostałe na składach w leśnictwach	674	597	1788	1038	–
Razem	3096	3346	5242	3034	155

Źródło: AAN, GUPK, 8/42, k. 71.

Transport słupów czy też ich składowanie na miejscu wytworzenia generowały koszty. Pięćdziesiąt siedem dobrych słupów z Chotyłowa można było wysłać na północ koleją, ale potrzebowano 8 tys. zł na opłacenie ich załadunku. Gdyby zostały na miejscu, koszt ich zabezpieczenia na zimę wyniósłby 800 zł¹²⁵. Rachunek ekonomiczny podpowiadał najtańsze rozwiązanie.

Sprzedż tzw. wybrakowanych słupów prowadzono już w czasie wytyczania granicy. Na odcinku II Podkomisji w trakcie robót słupy dostarczano w kilka miejsc, a często nie wykorzystywano ich wszystkich, np. z powodu nadmia-

¹²² Ibidem, k. 44 amarantowa.

¹²³ Ibidem, k. 42–43 amarantowe.

¹²⁴ Ibidem, k. 70v–71 amarantowe.

¹²⁵ Ibidem, k. 126 amarantowa.

ru w jednym miejscu lub ich niewymiarywości. Już wtedy poruszano kwestię ich sprzedaży, a pieniądze uzyskane tą drogą proponowano zużyć na polepszenie warunków pracy przy wytyczaniu granicy¹²⁶.

Należące do Nadleśnictwa Sanok Leśnictwo Zabutyń musiało wybrakować całą swoją produkcję, czyli 100 sztuk słupów granicznych¹²⁷. Z produkcji Nadleśnictwa Krowica pozostało 80 sztuk słupów, które przechowywano w Jarosławiu, na podwórzu dowództwa 40. pułku artylerii¹²⁸. Również słupy z tartaku w Chotyłowie nie były wykorzystywane przez Podkomisję, a 5 z 62 wykonanych stanowiło właściwe braki z powodu oflisów i pęknięć¹²⁹. W przypadku Nadleśnictwa Sokółka w magazynie zlokalizowanym w Kopnej Górze zalegało 28 nieheblowanych słupów granicznych. Podobnie zdarzyło się na składzie w Gibach, zaopatrywanym przez Nadleśnictwo Sejny. Tutaj złożonych było 20 sztuk nieheblowanych słupów granicznych, przeznaczonych do wybrakowania, ale oprócz nich na placu pozostało jeszcze 18 zupełnie dobrych słupów, spełniających wymogi¹³⁰.

Wszystkie słupy, zarówno dobre, jak i z wadami, starano się spieniężyć. Ich ceny na wolnym rynku kształtowały się różnie. W rejonie Lubaczowa przewidywano 100 zł za sztukę¹³¹. W Przemysłu oferowano cenę wolnorynkową w wysokości 100–120 zł¹³². Również w okolicach Sejn spodziewano się podobnej sumy, ale już w rejonie Sokółki liczone na 200, a w Wigrach nawet 300 zł. W północnej części kraju kwoty te uważano za maksymalne do osiągnięcia zimą i to w drodze przetargu¹³³. Dla porównania można podać, że przewóz sześciu słupów granicznych furmanką na lubelskim odcinku granicznym wynosił 1000 zł¹³⁴.

Przeгляд słupów granicznych na odcinku z Ukrainą Socjalistyczną Republiką Radziecką dokonany wiosną 1948 r., spowodowany przejęciem wytyczonej granicy polsko-radzieckiej, wykazał komplet znaków granicznych i brak uszkodzeń¹³⁵. Niemniej słupy graniczne stojące nad brzegami rzek były zalewane z powodów wysokich stanów rzek i rozlewania się wód¹³⁶. Do tego dochodziło rozmywanie brzegów

¹²⁶ Ibidem, k. 142 amarantowa.

¹²⁷ Ibidem, k. 99 amarantowa.

¹²⁸ Ibidem, k. 135 amarantowa.

¹²⁹ Ibidem, k. 126 amarantowa.

¹³⁰ Ibidem, k. 101 amarantowa.

¹³¹ Ibidem, k. 131 amarantowa.

¹³² Ibidem, k. 142 amarantowa.

¹³³ Ibidem, k. 101 amarantowa.

¹³⁴ Ibidem, k. 271 amarantowa.

¹³⁵ ASG, Bieszczadzka Brygada WOP, 21/44, k. 10–26.

¹³⁶ AIPN, BU 2243/124 (Nadbużańska Brygada WOP), Analiza służby granicznej za okres zimowy 21 SBOP, k. 160.

rzek przez wartki nurt. W nocy z 4 na 5 maja 1949 r. na Bugu został podmyty słup graniczny nr 1048 w miejscowości Mielniki, na północ od wsi Świerże¹³⁷ (gmina Dorohusk, powiat chełmski). Ponieważ był dobrze zamocowany, woda go przewróciła, ale nie zabrała. Pogranicznicy przenieśli go do Strażnicy nr 145 w Świerżach, gdyż z powodu rozmycia brzegu nie można było go wstawić w starym miejscu i musiał być umieszczony w nowym. Zdeponowany słup graniczny czekał na dalsze rozstrzygnięcia, które musiały zapaść w wyższych instancjach¹³⁸.

Sytuacja ta spowodowała potrzebę przeglądu stanu oznakowania granicy przez Pełnomocników Granicznych Polski i Związku Radzieckiego, których powołano na mocy Protokołu do Konwencji między Rządem RP a ZSRR o sprawie uregulowania konfliktów granicznych i incydentów podpisanego w Moskwie 8 lipca 1948 r.¹³⁹ Na wschodniej granicy polsko-radzieckiej było pięć odcinków w gestii Pełnomocników, licząc od południa: rzeszowski, chełmski, terespolski, białostocki i sejneński¹⁴⁰. Ich odpowiednikami po stronie radzieckiej były odcinki: lwowski, lubomelski, brzeski, grodzieński i mariampolski¹⁴¹.

Pierwsze posiedzenie Pełnomocników Granicznych odcinków chełmskiego i lubomelskiego oraz terespolskiego i brzeskiego odbyło się w maju. Równocześnie dowódca 13. Brygady Ochrony Pogranicza wyznaczył dowódców Samodzielnych Batalionów Ochrony Pogranicza nr 23, 25 i 27 na Pomocników Pełnomocnika Granicznego RP Odcinka Chełmskiego¹⁴². W lipcu przewidywano wspólny polsko-radziecki przegląd kontrolny znaków granicznych poprzedzony spotkaniem Pełnomocników Granicznych odcinków chełmskiego i lubomelskiego w dniach 2 i 7 lipca oraz wcześniejszą wymianą korespondencji między nimi¹⁴³.

Komisja składająca się z dwóch oficerów ze strony polskiej i tyluż ze strony radzieckiej, czyli Pomocników Pełnomocników Granicznych, z końcem lipca przystąpiła do prac w granicach powiatów hrubieszowskiego i chełmskiego, poczynając od słupa granicznego nr 1005¹⁴⁴ umiejscowionego między miejscowościami

¹³⁷ ASG, Dowództwo WOP, 1284/313, Album map granicy państwa między PRL a ZSRR wytyczonej w 1946 r., Arkusz nr 39.

¹³⁸ AIPN, BU 2315/22 (Nadbużańska Brygada WOP), Meldunek sytuacyjny nr 96 23 SBOP, 5 V 1949 r., k. 205.

¹³⁹ A.A. Wawryniuk, *Granica polsko-sowiecka*, s. 298.

¹⁴⁰ AIPN, BU 2309/7 (Dowództwo WOP), k. 4–6.

¹⁴¹ AIPN, BU 2243/124 (Nadbużańska Brygada WOP), k. 383.

¹⁴² Ibidem, Sprawozdanie miesięczne z pracy Sekcji R.G. i K.G., maj 1949 r., k. 309, 314.

¹⁴³ Ibidem, czerwiec 1949 r., k. 322; ibidem, lipiec 1949 r., k. 334.

¹⁴⁴ AIPN, BU 2315/22 (Nadbużańska Brygada WOP), Meldunek sytuacyjny nr 151 23 SBOP, 25 VII 1949 r., k. 379.



Projekt tabliczki z godłem państwowym umieszczanej na słupie granicznym granicy polsko-radzieckiej. Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Główny Urząd Pomiarów Kraju, 8/42, k. 227 amarantowa

Uchańka i Kolemczyce w powiecie chełmskim¹⁴⁵. Kontrola trwała jeszcze w sierpniu¹⁴⁶ i ujawniła, że oprócz wspomnianego słupa nr 1048 brakowało także znaku nr 1117¹⁴⁷ umieszczonego nad Bugiem, na północ od Sobiboru (gmina Włodawa, powiat włodawski)¹⁴⁸. 25 sierpnia w Chełmie na posiedzeniu Pełnomocników Granicznych RP odcinka chełmskiego i ZSRR odcinka lubomelskiego zatwierdzono protokół końcowy wspólnego kontrolnego przeglądu znaków granicznych, a także uzgodniono odtworzenie do końca września zniszczonych znaków granicznych po polskiej stronie, czym miał się zająć technik Wydziału Pomiarów lubelskiego urzędu wojewódzkiego. Ponadto dostrzegano potrzebę prowizorycznego zabezpieczenia słupów granicznych stojących nad brzegami rzek¹⁴⁹.

Strona polska opracowała projekt zarządzenia dla Pełnomocnika Granicznego odnośnie do prowizorycznego zabezpieczenia znaków granicznych znajdujących się przy brzegach Bugu i Sołokii. Opracowano też zarządzenie dla Pełnomocnika Granicznego Odcinka Chełmskiego, nakazujące oczyszczenie rejonów znaków granicznych z zarośli, krzaków i szuwarów oraz zabezpieczenie tych znaków przed nasiadaniem na nie ptactwa. Zadania te mieli realizować Pomocnicy Pełnomocników Granicznych i oni też uzyskali stosowne instrukcje.

Podpisanie protokołu ze wspólnego kontrolnego przeglądu znaków granicznych nastąpiło dopiero 11 września 1949 r.¹⁵⁰, a protokoły z odtwarzania znaków granicznych parafowano znacznie później. 28 października w Brześciu odbyło się posiedzenie Pełnomocników Granicznych odcinków terespolskiego i brzeskiego w sprawie podpisania protokołów z odtwarzania znaków granicznych zniszczonych podczas powodzi. Strona polska jeszcze w listopadzie 1949 r. przygotowywała związaną z tym dokumentację, by w następnym miesiącu ostatecznie sprawę zamknąć¹⁵¹.

Wiosną 1949 r. dokonano przeglądu słupów granicznych w rejonie cypla ciśniańskiego. Stwierdzono, że między słupami granicznymi nr 126–127–128, 164–165, 167–168, 170–171 i 174–175 były wyrócone słupki kamienne wytyczające bieg li-

¹⁴⁵ ASG, Dowództwo WOP, 1284/313, Arkusz nr 38. Uchańka – gm. Dubienka, Kolemczyce – gm. Dorohusk.

¹⁴⁶ AIPN, BU 2243/124 (Nadbużańska Brygada WOP), Meldunek sytuacyjny GPK nr 34 za sierpień 1949 r., k. 63.

¹⁴⁷ Ibidem, Sprawozdanie miesięczne z pracy Sekcji R.G. i K.G., sierpień 1949 r., k. 335.

¹⁴⁸ ASG, Dowództwo WOP, 1284/313, Arkusz nr 42.

¹⁴⁹ AIPN, BU 2243/124 (Nadbużańska Brygada WOP), Sprawozdanie miesięczne z pracy Sekcji R.G. i K.G., sierpień 1949 r., k. 335, 344.

¹⁵⁰ Ibidem, wrzesień 1949 r., k. 355.

¹⁵¹ AIPN, BU 2243/124 (Nadbużańska Brygada WOP), k. 356, 365–366, 374–375.

nii granicznej. Słup nr 174 został przełupany na dwie części i wyrócony, słupy nr 330–336 były wyrócone przez kry na rzece San, a słup nr 316 był pochylony. Część uszkodzeń została naprawiona przez wojsko – słup nr 316 wyprostowano i zabezpieczono, słupy nr 330–336 wkopano i obłożono kamieniami. Pozostałe uszkodzenia musiały zlikwidować władze wojewódzkie¹⁵².

Delimitacja wschodniej granicy polsko-radzieckiej wydawała się władzom polskim dużym wyzwaniem, zwłaszcza jeżeli chodzi o wykonanie odpowiednich znaków granicznych. Przystępując do wykonania drewnianych słupów granicznych, władze nie miały należytego rozeznania co do ilości potrzebnego drewna na ich wyprodukowanie, miejsc ich wykonania czy też składowania. Pierwotne ustalenia bardzo szybko się zmieniały, a nowe i zmodyfikowane zarządzenia dostosowywano do sytuacji w terenie. Władze centralne nie miały rozeznania w pasie wyznaczania granicy. Nie znano stanu dróg i mostów, obszarów objętych działaniami zbrojnymi. Najwymowniejszym obrazem tej sytuacji był teren I Podkomisji, gdzie z trudem wykonane słupy graniczne pozostały w miejscu ich składowania, a wojsko wykonywało potrzebne znaki graniczne na samej granicy, wykorzystując do tego okoliczne drzewa.

Nikt się nie zastanawiał nad sposobem zakonserwowania i pomalowania słupów granicznych. Problem ten wyłonił się już w trakcie wytyczania granicy, a poszczególne Podkomisje musiały wypracować swoje sposoby jego rozwiązania. Generalnie chodziło o to, by malować je jak najtańszym kosztem i jak najszybciej, do czego obligował krótki termin wytyczenia całej granicy. Wykładnia ta skutkowałą słabą jakością prac malarskich, widoczną już po dwóch latach – farba na słupach wyblakła. Nie dopilnowano, by na czas wyprodukowano odpowiednią liczbę tabliczek z godłem państwowym przytwierdzanych do słupów granicznych. W konsekwencji, poza próbną serią 50 sztuk znaków, w pierwszych latach istnienia granicy wszystkie słupy były ich pozbawione.

Władze państwowe starały się zagospodarować niewykorzystane słupy graniczne. Na prawie 3100 wykonanych w leśnictwach drewnianych słupów granicznych na granicy spożytkowano jedynie 56,8%. Część pozostałych przewieziono na północny (pruski) odcinek granicy polsko-radzieckiej, spodziewając się jej delimitacji w najbliższym czasie. Do Korsz trafiło niespełna 500 słupów, co stanowiło 15,9% całej produkcji. Pozostałe sprzedano na wolnym rynku. Zauważyć należy, że nie mamy śladów niszczenia słupów granicznych złożonych w punktach składowania czy też ustawionych na granicy. Ludność, zarówno cywilna, jak i związana

¹⁵² AIPN, BU 2246/159 (Bieszczadzka Brygada WOP), Meldunek sytuacyjny nr 105 dowódcy 15 Brygady O.P., 15 kwietnia, k. 268.

ze zbrojnym podziemiem, nie usuwała ich. Protokoły przejmowania granicy przez wojsko polskie wiosną 1948 r. wykazują komplet znaków granicznych. W 1949 r. wartki nurt Bugu podmył dwa znaki graniczne, inicjując tym samym ponowny przegląd oznakowania granicy przez Pełnomocników Granicznych i prace nad zabezpieczeniem słupów granicznych przed wodnym żywiołem. W czasie delimitacji granicy incydentalnie zdarzały się przypadki kradzieży drewnianych słupów, do czego dochodziło zawsze przed ich wkopaniem na miejscu przeznaczenia. Więcej natomiast było słupów niestarannie wykonanych, czyli wybrakowanych (5,6%).

Podsumowując, trzeba stwierdzić, że ze strony polskiej nie było widać staranności przy wykonywaniu znaków granicznych, raczej przeważały pośpiech i brak należytego przygotowania do tych działań.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie,

Główny Urząd Pomiarów Kraju, 5/6; 8/42;

Kolekcja Kartograficzna, 1077.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie,

(Bieszczadzka Brygada WOP) BU 2246/159;

(Nadbużańska Brygada WOP) BU 2243/124; BU 2315/22;

(Dowództwo WOP) BU 2309/7; BU 2349/19.

Archiwum Państwowe w Lublinie,

Urząd Wojewódzki Lubelski, 88.

Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie,

Bieszczadzka Brygada WOP, 21/44;

Dowództwo WOP, 1284/313; 1284/300;

Nadbużańska Brygada WOP, 1467/11;

Podlasko-Mazurska Brygada WOP, 89/2.

Dziennik Ustaw, 1945, nr 11, poz. 58.

Opracowania

Eberhardt P., *Polska granica wschodnia 1939–1945*, Warszawa [1993].

Kietliński M., *Delimitacja polskiej granicy wschodniej 1944–1950*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska” 15, 2002.

Zbigniew Zyglewski

Ławski J., *Ochrona granic Polski Ludowej 1945–1948*, Warszawa 1974.

Naumienko T., *Udział wojska w pomiarach granicy wschodniej R.P. – prace polowe*, „Wiadomości Służby Geograficznej” 1948, z. 1.

Tomaszewski B., *Wytyczenie polsko-radzieckiej granicy państwowej na odcinku bieszczadkim*, „Płaj. Almanach Karpacki” 41, 2010.

Wawryniuk A.A., *Delimitacja i demarkacja polsko-ukraińskiej granicy w latach 1944–1948*, „Науковий вісник Східноєвропейського національного університету імені Лесі Українки” 10, 2013.

Wawryniuk A.A., *Granica polsko-sowiecka po 1944 roku (na odcinku z Ukrainą)*, Chełm 2015.